



wiadomości sąsiedzkie STARA MIŁOSNA

STYCZEŃ 2000 r.

Nr 9

ISSN 1509-0833

Od redakcji...

Serdecznie witamy Państwa w tym nowym dwutysięcznym roku. Pluskwa milenijna nie spowodowała globalnego kapitalizmu, więc kolejny rok zaczynamy bez specjalnych sensacji. Choć tak zupełnie nudno nie jest. Na Jeździeckiej, w siedzibie Zespołu zrobiło się tłoczno, choć zważywszy na wagę problemów do rozwiązania, to frekwencja, średnio ok. 15%, nie jest oszalamiająca. Na jednym Zadaniu zdarzyło się nawet, że była tylko jedna osoba. Sama się zgłosiła, a następnie sama jednołśnie wybrała na przedstawiciela całego Zadania.

Za to dzięki zebraniom w Zespole burmistrz Wesolej właśnie ustanawia rekord częstotliwości bywania na naszym Osiedlu (przyjeżdża bowiem codziennie na każde spotkanie grupy członkowskiej). Pozostaje nam życzyć mu wytrwałości w poznawaniu, a na-

stępnie rozwiązywaniu problemów trapiących Starą Miłosną.

Ale wróćmy do naszej gazetki. Pierwszą część zdominował wywiad z burmistrzem, który z konieczności podzieliliśmy na dwie części (druga za miesiąc). Zachęcamy do jego lektury, gdyż jego długość nie wynika z tego, że Burmistrz lubi tak dużo mówić, lecz że ma tyle ciekawych informacji. Podobnie zachęcamy do lektury felietonu „Dwa światy“, w którym Robert Węgrzynowski prezentuje wizję przyszłości rozwoju naszego Osiedla.

A na koniec, jak zwykle, apelujemy o kontakt z nami. Piszcie i informujcie nas o tym, co ciekawego dzieje się w Starej Miłosnie, o ciekawych pomysłach i inicjatywach. Jesteśmy pismem mieszkańców i chętnie opublikujemy wszystko, co dotyczy naszej lokalnej społeczności.

W numerze

- ✓ wywiad z burmistrzem miasta Wesoła - serdecznie polecamy!
- ✓ informacje z Rady Dzielnicy, Miasta i Powiatu
- ✓ jak zdobyć „normalny” adres?
- ✓ jaka administracja Osiedla?
- ✓ nowe legendy o Starej Miłosnie
- ✓ nowy cykl - kąć bibliofila
- ✓ czy jesteśmy kulturalni? A śmieci w lesie?
- ✓ nasze stałe cykle: Sąsiedzi, Nasze Ptaki, Gawędy Pradziadka
- ✓ dlaczego nadal nie ma placu zabaw?
- ✓ powstaje aktualny Plan Starej Miłosny (patrz. ostatnia strona)
- ✓ zapraszamy na bal karnawałowy - Wielką Biesiadę Sąsiedzka (patrz - ostatnia strona)
- ✓ zadbajmy o swoje zdrowie póki czas
- ✓ Ogłoszenia drobne dziś na str. 9

By nie był

*przesypuje się śnieżny czas
w klepsydze drugiego tysiąca lat
nim zegary uderzą dwanaście razy
ostatnie ziarenko piasku wypełni*

przeszłość

*by przyszłość
przesypywała życie
trzeba na nowo
odwrócić klepsydę
wypełnić jej próżnię
sypiącą się nadzieją
przeżyciem radosnym
zrodzonym w nowej epoce
by strumień piasku
nie był mokry od łez
i lekko sypał się...
sypał...
sypał...*

Irena Łukszo

Wywiad z p. Jackiem Wojciechowiczem, burmistrzem miasta Wesoła część 1

Małgorzata Krukowska: *Chciałabym zacząć od tematu na pewno najbardziej interesującego naszych czytelników, tj. od inwestycji miasta Wesoła w Starej Miłosnie. Co z ulicą Torfową? Czy jest już projekt ulicy Torfowej, oraz ronda na skrzyżowaniu Gościńca i Torfowej? Kiedy realnie mogą się rozpocząć roboty ziemne?*

Jacek Wojciechowicz: Po pierwsze, nie mamy projektu, bo jest on w trakcie tworzenia. Po drugie, przy uchwalaniu budżetu ja zaproponowałem jakąś jedną z inwestycji budowę ulicy Torfowej. W wyniku dyskusji na sesji Rady Miasta, inwestycja ta została zamrożona jednak nie dalej niż do końca kwietnia, aby przyjrzeć się budżetowi i stwier-

dzić, czy budżet miasta jest w stanie wytrzymać i tę jeszcze inwestycję, ponieważ Rada wyraziła pewne zaniepokojenie tym, że nasz budżet jest bardzo mocno inwestycyjny i agresywny. Zatem niejako dla bezpieczeństwa powiedziano, aby ten pierwszy kwartał (4 miesiące) zostawić na obserwację, jakie będą wyniki budżetu. I wtedy dopiero wrócić do sprawy ulicy Torfowej i zdecydować, czy robić tę inwestycję i czy budżet na to pozwala, czy nie. Jestem głęboko przekonany, że w kwietniu Rada stwierdzi, że budżet nie jest zagrożony, jest realny i do wykonania, i że inwestycja przy ulicy Torfowej będzie re-

Dokończenie na str. 4



Z prac Rady Dzielnicy

Więści w pigułce

Na sesji Rady Miasta w dniu 17 grudnia, główna ulica naszego osiedla doczekała się normalnej i na dodatek pięknej nazwy. Zamiast umownej Obwodnicy mamy aleję Jana Pawła II.

○○○

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Wesołej zebrała ok. 44 tys. zł. Organizacja imprezy kosztowała miasto 18, 5 tys. zł.

○○○

Urzędowi Miasta udało się wykorzystać w 100 procentach 1 mln zł dotacji z powiatu mińskiego na budowę szkoły w Starej Miłośni. Dzięki temu szanse na jej szybkie uruchomienie są coraz większe.

○○○

Trwają zebrania Grup Członkowskich. Przy frekwencji poniżej 20% są wybierani przedstawiciele na Walne Zgromadzenie, które zdecyduje o majątku wszystkich członków Zespołu.

○○○

Trwa budowa kolejnej stacji BP, tym razem przy McDonaldzie. Już wkrótce będziemy mieli na Osiedlu trzy stacje benzynowe.

Serdecznie zapraszamy Państwa na najbliższą sesję Rady Dzielnicy, która odbędzie się w dniu 11 lutego o godz. 18.00, ul. Jeździecka 20 sala nr 6

Radni Rady Dzielnicy

Po dwóch sesjach grudniowych w styczniu Rada Dzielnicy pracowała w komisjach.

Kontynuuje prace Komisja ds. Nazewnictwa Ulic poszukując razem z Państwem najładniejszych nazw dla bezimiennych uliczek Starej Miłośny. Cieszy fakt, że poszukiwania te stają się okazją do poznawania się sąsiadów nowo zamieszkanym bloków, szeregów i domków. Rada Dzielnicy zaopiniuje projektowane nazwy kolejnych kilkunastu uliczek na najbliższej sesji.

Komisja infrastruktury i Ochrony Środowiska uczestniczy w pracach zespołu negocjacyjnego ds. wykupu ziemi pod projektowaną budowę ulicy Torfowej.

Członkowie Komisji ds. przejęcia majątku wspólnego MPZBDJ i W uczestniczą w roli obserwatorów w zebraniach grup członkowskich Zespołu. Maraton spotkań rozpoczął się 18 stycznia i będzie trwał aż do końca lu-

tego, z 2-tygodniową przerwą w czasie ferii.

Z przyjemnością pragnę Państwa poinformować, iż w lutym rozpocznie działalność Biuro Rady. Rada Dzielnicy dostała do swojej dyspozycji dwa pokoje w budynku przy ul. Jeździeckiej 20, w pawilonie nad prywatnymi gabinetami lekarskimi. Chcemy, aby Biuro stało się dla mieszkańców Starej Miłośny nie tylko punktem informacji o pracy Rady Dzielnicy, ale również łącznikiem z urzędem miasta. W biurze będziecie mogli Państwo zapoznać się z obowiązującymi przepisami gminnymi, uzyskać informacje o procedurach załatwiania spraw w urzędzie miasta, otrzymać formularze, wzory wniosków itp. Dla Państwa wygodę biuro będzie otwarte w godzinach popołudniowych oraz ewentualnie w soboty rano.

*Przewodnicząca Rady Dzielnicy
Ewelina Kozak*

Przygotowania do budowy ulicy Torfowej

W poniedziałek 17 stycznia o godz. 17.00 z inicjatywy Urzędu Miasta odbyło się spotkanie robocze dotyczące rozpoczęcia prac przygotowawczych do budowy nawierzchni na ul. Torfowej.

W spotkaniu prowadzonym przez wiceburmistrza Bogdana Wilka uczestniczyli przedstawiciele Rady Dzielnicy, urzędnicy U. M., projektant i przedstawiciel MPZBDJiW.

Nie przybyli zaproszeni radni reprezentujący Starą Miłosną w Radzie Miasta.

W trakcie spotkania został przedstawiony przez inż. Kaszubę projekt ul. Torfowej.

Wg. tej koncepcji na drogę składałby się pas jezdni o szerokości ok. 7 m, trawniki po obu stronach jezdni, pełniące rolę pochłaniaczy wody deszczowej, ścieżka dla rowerzystów i chodniki.

Aby ww. projekt zrealizować, miasto musi pozyskać około sześciometrowy pas gruntów wzdłuż ul. Torfowej od właścicieli działek przy tej ulicy.

W koncepcji przedstawionej przez burmistrza Wilka założony jest wykup gruntów przez Urząd Miasta po cenach rynkowych oraz zwrot kosztów poniesionych na wzniesienie w pasie podlegającym wykupowi inwestycji takich jak np. ogrodzenia. Wzdłuż ul. Torfowej zostaną przesunięte w kierunku do ulicy linie rozgraniczające, co spowoduje, że większa niż dotychczas część działek będzie dostępna pod zabudowę.

W najbliższym czasie Urząd Miasta zamierza podjąć rozmowy z właścicielami działek, w celu porozumienia się w sprawie pozyskania terenu. Rozmowy mają odbywać się w obecności przedstawicieli Rady Dzielnicy.

Józef Wojtaś

Komisja Rady Dzielnicy do Spraw Nazewnictwa Ulic pragnie stworzyć **BANK NAZW ULIC**.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do wszystkich mieszkańców naszego Osiedla o twórczy wysiłek i zgłaszanie propozycji.

Wszelkie pomysły należy przelać na papier i wrzucić do skrzynek Stowarzyszenia Sąsiedzkiego przy kościele i w Domeko.

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY



Ulic ciąg dalszy, czyli kto i jak może się meldować

Radość części mieszkańców z powodu nazwania dużej liczby ulic na naszym Osiedlu przyskała jak mydlana bańka, kiedy po przyjeździe do Referatu Geodezji dowiadawali się, ich ulica akurat nazwana nie została. Jako przewodnicząca Komisji do Spraw Nazewnictwa Ulic czuję się w obowiązku poinformować Państwa, szczególnie zaś tych, którzy nadal mieszkają na Zadaniach, że na Sesji Rady Miasta 17 grudnia 1999 r. zostało nazwanych 61 ulic. Były to ulice podane nam w zestawieniu przygotowanym przez Zespół. Po pewnych korektach (pisałam o tym w poprzednim numerze Wiadomości Sąsiedzkich) lista ta została zatwierdzona na Sesji Rady Miasta. Pozostałe ulice będą nazywane sukcesywnie, aż do wyczerpania potrzeb. Będziemy się starali, aby na każdej Sesji można było uchylać kolejne nazwy. Jesteśmy otwarci na Państwa propozycje – Mieszkańcy Bezimiennych Uliczek! – napiszcie do nas, przecież to wy będziecie się meldować pod przyszłym adresem.

Zwracam się teraz do tych, którzy mają już nazwaną ulicę, ale nie mają jeszcze numeru porządkowego i nadal nie mogą z tego powodu posługiwać się normalnym adresem. Otóż procedura nie jest zbyt skomplikowana, chociaż wymaga, niestety, trochę wysiłku. Obok drukujemy wzór formularza podania o wydanie zaświadczenia o oznaczeniu numerem porządkowym. Formularz ten należy wypełnić pamiętając o tym, że numer ewidencyjny działki to nie numer z losowania (czyli ten obiegowo przez nas używany), ale numer widniejący w akcie notarialnym lub na wypisie z Księgi Wieczystej. Oprócz podania powinniście Państwo złożyć odbitkę z mapy zasadniczej miasta z zainwentaryzowanym budynkiem (chodzi tu o mapki, które potrzebne były do przyłączenia wody lub gazu albo do zakończenia budowy). Do kompletu dokumentów brakuje jeszcze znaczków skarbowych za 4.50 zł oraz odbioru budynku lub zaświadczenia o zaawansowaniu prac budowlanych w 80 % (wydawane przez Zespół). Po złożeniu ww. dokumentów w Referacie Geodezji mamy szansę na to, że w niedługim czasie będziemy szczęśliwymi posiadaczami normalnego adresu, a stąd już krótka droga do zameldowania. Ci mieszkańcy, którzy

nie ukończyli jeszcze budowy lub jej nie zaczęli, a chcieliby używać normalnych adresów, mogą wystąpić do Referatu Geodezji o przydzielenie tzw. projektowanego numeru porządkowego, składając komplet dokumentów bez odbioru budynku lub zaświadczenia. Projektowany numer porządkowy może być używany jako adres korespondencyjny, ale nikt nie może się meldować pod takim adresem.

Wszystkim nam zależy, by jak największa liczba mieszkańców mogła przestać korzystać z „ZADÓW”, dlatego warto, by na danej ulicy ktoś zebrał komplety dokumentów od wszystkich zainteresowanych sąsiadów i dostarczył je do Refe-

ratu Geodezji. Usprawni to bardzo pracę paniom w Urzędzie, a Państwu oszczędzi długiego oczekiwania na przydzielenie numeru. Warto w tym miejscu zauważyć, że mieszkańcy krótkich uliczek mają większe szanse na szybkie załatwienie tej sprawy.

Na koniec chciałabym prosić Państwa o cierpliwość i wyrozumiałość, jeśli chodzi o umieszczanie tablic z nazwami ulic. Zarząd Miasta zobowiązał się wykonać te prace w ciągu pół roku i miejmy nadzieję, że może już wkrótce pojawią się pierwsze tablice.

Izabela Antosiewicz

.....
imię i nazwisko

Wesoła dnia

.....
adres zamieszkania - ulica

.....
nr kodu poczt. nr. telefonu

Do
Wydziału
Geodezji i Gospodarki Gruntami
Urzędu Miasta w Wesołej

PODANIE

Jako właściciel, użytkownik wieczysty, posiadacz nieruchomości
(niepotrzebne skreślić)

zwracam się z prośbą o wydanie zaświadczenia o oznaczeniu numerem porządkowym (adresowym) nieruchomości budynkowej uregulowanej w księdze wieczystej Nr..... na działce ewidencyjnej nr z obrębu ewid. nr. m. Wesoła.

Proponuję jako najbardziej właściwy, ze względu na czytelność informacji adresowej

adres - ulica Nr.....

Załączniki:

1. Odbitka fragmentu mapy zasadniczej miasta z inwentaryzacją geodezyjną przedmiotowego budynku,
2. Kopia poświadczenia przyjęcia zgłoszenia użytkownika obiektu.

c.d. ze str. 1

alizowana. My w tej chwili, oczywiście, nie czekamy na kwiecień, tylko już teraz jest robiony projekt i do kwietnia będzie on uzgodniony, uzyska wszystkie niezbędne zezwolenia, aby można było wejść na budowę, no i jeśli Rada odblokuje tę decyzję, to roboty ziemne mogłyby się rozpocząć w okolicach czerwca.

M.K.: Czy orientuje się pan, jak długo miałyby trwać taka budowa?

J.W.: Mówimy o niewielkim odcinku drogi, chodzi o jakieś 500-600 metrów. Jest to oczywiście uzależnione od rozmów z właścicielami gruntów szczególnie w obrębie skrzyżowania z Gościńcem, bo tam jest wymagane poszerzenie tej ulicy. Na pozostałym odcinku będzie to prostsze, ponieważ z Parafią sprawa jest w pełni uzgodniona i nie będzie takich wątpliwości.

Budowa takiego odcinka drogi nie powinna trwać dłużej niż dwa-trzy miesiące.

M.K.: Czy w ramach tej inwestycji przewiduje się oświetlenie ulicy Torfowej?

J.W.: Owszem, nie tylko oświetlenie, ale również pociągnięcie wszystkich mediów, które niezbędnie trzeba położyć przed zrobieniem ulicy. To wszystko jest tam przewidziane.

Ja tylko, wygłaszając komentarz do tej inwestycji, chciałem jeszcze powiedzieć, że zdaję sobie sprawę z tego, że potrzeby drogowe osiedla czy w ogóle Starej Miłosny są znacznie większe niż ten kawałek Torfowej. Natomiast my byśmy chcieli w ten sposób pokazać mieszkańcom Starej Miłosny, że obecne władze mają szczerzy zamiar, żeby inwestować w Starą Miłosną i żeby pobudzić również inicjatywę wśród mieszkańców. Inicjatywę chociażby polegającą na tym, aby osoby, które mieszkają na terenie Starej Miłosny, meldowały się i płaciły podatki. Ponieważ, niestety, mamy bardzo dużo przykładów osób, które mieszkają w Starej Miłosnie, ale zameldowane są w innych gminach w Warszawie i ich podatki idą zupełnie gdzie indziej. A tylko wtedy, gdy będziemy mieli jak najwięcej podatników, tylko wtedy będziemy w stanie mieć większy budżet i moc więcej inwestować.

M.K.: Drugą taką inwestycją, bardzo wszystkich interesującą, jest budowa szkoły.

J.W.: Inwestycja ta jest realizowana przez tego samego wykonawcę, który robił ją na zlecenie Kuratorium Oświaty w Warszawie. Miasto przejęło tę in-

westycję praktycznie w październiku 1999, w listopadzie ruszyła budowa, która została odblokowana przez nas prawie po roku (była ona wstrzymana przez kuratora z powodu braku środków). Udało się ją odblokować dzięki temu, że dostaliśmy pieniądze z powiatu, który nie chciał tej szkoły przejąć. Udało się nam wszystkie je wykorzystać, nie straciliśmy ani złotówki. Do końca roku 1999 miasto zainwestowało 1 mln złotych przekazanych z powiatu.

W tym roku miasto przewiduje inwestycję z własnych środków w wysokości 700 tys. złotych, przy czym jeszcze czynimy starania o pieniądze z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Złożyliśmy wnioski na 1 milion złotych. Ile dostaniemy, trudno jest z góry przesądzić. Taka suma, tzn. 1,7 miliona pozwoliłaby na zakończenie pierwszego etapu tej inwestycji, tzn. na otwarcie szkoły i rozpoczęcie w niej nauki. Jeśli te pieniądze będą, to otwarcie szkoły mogłoby nastąpić 1 września 2000, natomiast my zakładamy, że nastąpi to 1 września 2001, gdyż nie mamy żadnych realnych przesłanek, żeby sądzić, iż taką kwotę dostaniemy z Ministerstwa. Zakładamy, że to nastąpi rok później przy kolejnym udziale w tej inwestycji budżetu miasta Wesola.

M.K.: Następną inwestycją to stacja uzdatniania wody. Wiem, że przetarg wygrała firma Wodrol i wyniki przetargu już są prawomocne.

J.W.: W tej chwili sprawa jest w starostwie w Mińsku. Cała sprawa rozbija się o pozwolenie na budowę. Po prostu, starostwo wydając pozwolenie na budowę SUW, której inwestorem jest miasto Wesola, oczekuje, iż miasto będzie również właścicielem ujęć wodnych i sieci wodociągowej, a ta, jak wiadomo, jest własnością Zespołu i nie została do tej pory przekazana. Jest to pewna trudność, ale sądzę, że tę trudność uda nam się pokonać i w tej sprawie będziemy w najbliższym czasie rozmawiać ze starostwem. Myślę, że jest to nadgorliwość ze strony starostwa, gdyż z formalnego punktu widzenia nie ma takiej ko-

nieczności, aby budując SUW należało być właścicielem wszystkich ujęć wodnych. Szczególnie, że sytuacja pod tym względem w Starej Miłosnie jest specyficzna i to też trzeba rozumieć i brać pod uwagę. Zatem jeżeli żadne formalne sprawy nie staną nam na przeszkodzie, możliwe jest zakończenie I etapu tej inwestycji jeszcze do końca roku 2000.

M.K.: Co powinni zrobić mieszkańcy, którzy z własnych funduszy wybudowali sieć energetyczną i oświetlenie na ulicach formalnie przejętych przez miasto Wesola, aby miasto przejęło na siebie obowiązek uiszczania opłat za energię elektryczną?

J.W.: Powinni się zgłosić z wnioskiem do Zarządu miasta o ujęcie tych opłat w wydatkach miejskich. Dobrze by było, żeby za takim wnioskiem stały osoby upoważnione przez tych, którzy finansowali budowę, np. przewodniczący komitetu danej uliczki.

M.K.: Chciałabym przejść teraz do tematu ostatnio bardzo popularnego w Starej Miłosnie czyli do tzw. „komunalizacji Zespołu”. Co Pan myśli na temat przejścia przez miasto mienia Zespołu? Czy jest to konieczne? Czy usunie to niewidzialną granicę, która rozpościera się wokół Starej Miłosny? Chodzi mi o to, że w tej chwili nadal jesteśmy postrzegani przez Wesolą jako osiedle 50-lecia PRL-u i Zespół, a raczej jego Zarząd, odgrywa rolę głównego reprezentanta wszystkich mieszkańców Osiedla w stosunku do miasta Wesola. I czy ewentualne przejście tego majątku otworzy drogę kolejnym inwestycjom miejskim na terenie Starej Miłosny?

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Małgorzata Nowicka-Olejko

LECZENIE DZIECI I DOROSŁYCH
RTG ZĘBÓW

Godziny otwarcia: pon., śr., czw. 16-21
wtorek 9-12

Tel. 773-21-12

Wesoła Os. Stara Miłosna, zadanie 24, działka 1411

TAXI - WESOŁA

tel. 773 70 31, tel. kom. 0-601 220 910

DOJAZD GRATIS 24 h



J.W.: Po pierwsze, ja nie dostrzegam żadnej granicy pomiędzy Starą Miłosną a resztą miasta. Nie chcę jej dostrzegać. Ja wiem, że ta granica gdzieś funkcjonuje, bardziej w podświadomości niż w rzeczywistości. Ale ja tej granicy nie dostrzegam i, jak mówię, nie chcę jej dostrzegać.

Po drugie: czy komunalizacja Zespołu otworzy kolejne inwestycje w Starej Miłosni? Otóż inwestycje w Starej Miłosni w roku 1999, a szczególnie w roku 2000 są faktem. Wystarczy wspomnieć o budowie szkoły, którą miasto przejęło od powiatu i kuratora. Należy powiedzieć o planach związanych z budową ulicy Torfowej, budową skrzyżowania al. Jana Pawła II i Traktu Brzeskiego. W tej chwili trwa rozbudowa strażnicy OSP w Starej Miłosni i budowa stacji uzdatniania wody. Więc myślę, że tutaj o jakimś nowym otwarciu nie można w ogóle mówić, bo to już nastąpiło. Nastąpiło nie tylko otwarcie na Osiedle, ale w ogóle jest nastawienie dość pozytywne do inwestowania w mieście. My wydajemy 40% budżetu na inwestycje i to dotyczy również inwestowania w Starej Miłosni. Trzeba powiedzieć, że będziemy robić projekt wodociągu dla części północnej Starej Miłosny, będziemy robić oświetlenie ulic Mazowieckiej i Szkolnej. Jeszcze pod koniec zeszłego roku wykonałiśmy taką może niewielką inwestycję, ale jednak, czyli oświetlenie ulicy Borkowskiej w tej części, w której przylega ona do kościoła. Myślę, że o nastawieniu władz miasta do Starej Miłosny świadczy chociażby fakt, iż zajmujemy się sprawą nazw ulic i nadajemy te nazwy w dość szybkim tempie. Co też pewnie jakoś porządkuje sytuację.

M.K.: Gdyby miasto miało możliwość sprzedaży jakiegoś mienia na terenie dzielnicy, czy możemy oczekiwać formalnej gwarancji, że przychody ze sprzedaży tych gruntów zostaną przeznaczone w całości na inwestycje na tym terenie?

J.W.: Gdyby doszło do tego, że miasto zostałoby obdarowane jakimiś składnikami mienia, które przynoszą dochody, na pewno te dochody byłyby ujęte w budżecie miasta i byłyby wydatkowane zgodnie z intencją darczyńców, czyli na inwestycje w Starej Miłosni. Trzeba jednak pamiętać, że infrastruktura istniejąca na osiedlu może z jednej strony przynosić dochody, może być czynnikiem, który zwiększa budżet. Ale również jest część infrastruktury takiej, która wymaga nakładów. Chociażby uporządkowanie sieci kanalizacyjnej, chociażby kwestia wodociągu, która też nie jest zakończona, że nie wspomnę o braku kanalizacji deszczowej, której nikt nie przewidział, a jest to coraz

większy problem na osiedlu. A będzie to szczególnie duży problem w momencie budowy dróg, bo trzeba będzie te drogi odwodnić. Dzisiaj ta woda spływa sobie jak chce, natomiast na pewno w przypadku budowy dróg trzeba będzie to uregulować, a nie można wprowadzać deszczówki do kanalizacji sanitarnej. Więc przejście tej infrastruktury to są pewne profity dla miasta, ale wiąże się, niestety, w dużej mierze z nakładami.

M.K.: *Moje następne pytanie dotyczy jednej z takich niedochodowych części infrastruktury, tj. oczyszczalni ścieków „Cyraneczka”. Zarząd Zespołu twierdzi, że wykazał maksimum dobrej woli w celu przekazania tejże oczyszczalni ścieków na rzecz miasta. Jak wygląda stanowisko Zarządu Miasta w tej sprawie?*

J.W.: Do mnie nikt się nie zwracał, a jestem tutaj rok, o przejęcie oczyszczalni ścieków. Wiem, że takie próby były czynione wcześniej. W związku z tym, że nikt się nie zgłaszał, to jeszcze na dzisiaj nie mam stanowiska.

M.K.: *Czy pan, jako prawnik, spotkał się ostatnio z taką opinią prawną, którą też wyartykułował Zarząd Zespołu, że Zespół może być traktowany jako spółka cywilna 14 osób, które kiedyś w imieniu swoich resortów założyły Zespół? Czyli nie spółka ponad 2000 obecnych członków Zespołu, ale tych czterestu, które podpisały się pod aktem założycielskim?*

J.W.: Ja się nie spotkałem z taką opinią. Myślę, że należałoby prześledzić historię Zespołu i odpowiedzieć sobie na podstawowe pytanie. Czy majątek Zespołu w postaci nieruchomości pochodził, został wytworzony, z majątku czternastu osób, czy jakiejś większej ilości. Jeśli ktoś jest w stanie udowodnić, że czternaście osób zgromadziło taki czy inny majątek, to chwała mu za to. Natomiast ja, nie znając dokładnie historii Zespołu, skądinąd wiem, że majątek ten powstał z wkładów, które wносило kilka tysięcy osób. W związku z tym, nie sądzę, aby ktoś chciał przedstawiać przytoczoną przez panią opinię, ponieważ wydaje mi się ona nierealna.

M.K.: *wśród różnych grup do oddzielenia się. Zostały one nawet wyrażone w formalnym wniosku 5 radnych miejskich ze Starej Miłosny do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o utworzenie samodzielnej gminy, miasta Stara Miłosna. Kto by na tym skorzystał?*

J.W.: Prawdopodobnie tylko te osoby, które za tym stoją. Być może osoby, które dążą i podsycają nastroje, dążą do tego, by móc zarządzać osobną gminą Stara Miłosna. Ja, jako nie zainteresowany i patrzący na to zupełnie z bo-

ku, mogę stwierdzić, że Wesoła ma przed sobą bardzo dobre perspektywy, ale pod warunkiem, że będzie się rozwijać harmonijnie i razem ze Starą Miłosną. Natomiast każda forma podziału doprowadzi do tego, że oba te ośrodki rozłączone podupadną, bo będą wydawać gros pieniędzy na administrację. I, niestety, nie będą mogły pozwolić sobie na taki zakres inwestycji, jak to mogą zrobić w tej chwili wspólnie. Nie wyobrażam sobie, aby ktokolwiek z decydentów myślących rozsądnie zgodził się na to, żeby powstały dwa tak małe organizmy, bo to nie ma kompletnie żadnego uzasadnienia. Myślę, że byłoby znacznie lepiej, gdyby wszyscy, po którejkolwiek są stronie, bardziej skoncentrowali się na działaniach pozytywnych i na tym, by pomnażać budżet miasta. Im ten budżet będzie większy, tym łatwiej nam będzie patrzeć w przyszłość. Bo jeśli brakuje pieniędzy lub ich nie ma, to nawet najlepsza rodzina może się rozpaść. Ale jeśli będziemy dążyć do tego, żeby pieniądze były i będziemy mieli mniej w związku z tym problemów ze sobą, to zapomniemy o tych niepotrzebnych podziałach. Oczywiście, inwestować musimy sprawiedliwie i jeśli budżety kolejnych lat będą sprawiedliwe, i nikt nie będzie się czuł pokrzywdzony, to mam nadzieję, że mieszkańcy Starej Miłosny nie dadzą się zwieść takim złudnym obietnicom, że kiedy się odłączą, to ich los stanie się lepszy.

M.K.: *Dziękuję bardzo za wywiad.*

*Rozmawiała Małgorzata Krukowska
Ciąg dalszy wywiadu w następnym numerze*

Kącik satyryczny



Alegoria Starej Miłosny wg. Michała Drozdka.



Co słyszeć w powiecie?

Szanowni Państwo!

Po grudniowej pracy nad budżetem, styczeń nie zabrał radnym powiatu zbyt wiele czasu. Nie było sesji i spotkań komisji. Za to toczy się procedura o zmianę przynależności powiatowej Wesolej z powiatu mińskiego do powiatu warszawskiego. Wniosek o opinię Rady Powiatu trafił do Mińska jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia i spotkał się z dużym zrozumieniem. Szczególnie radni z Mińska, z którymi rozmawiałem na ten temat, podkreślali, że rozumieją nasze aspiracje, bowiem pamiętają, jak to Mińsk przez długie lata, wbrew woli mieszkańców, wchodził w skład województwa siedleckiego. W kontekście tego deklarowali poparcie naszego wniosku o zmianę przynależności powiatowej. Tym bardziej, że odejście Wesolej właściwie nie wpłynie na finanse powiatu, a wynika to ze struktury dochodów tegoż, którą w ponad 90% stanowią subwencje i dotacje. Największe kwoty to dotacja na domy pomocy społecz-

nej (nie ma takich w Wesolej), subwencja drogowa (dwie drogi powiatowe w Wesolej to ok. 1% wszystkich dróg powiatu) oraz subwencja oświatowa (wyliczana na jednego ucznia w szkole ponadgimnazjalnej - uczniowie prywatnego liceum na ul. Kruszyny to mniej niż 0,5% wszystkich uczniów powiatu). Jedyne wymierne straty, jakie poniesie powiat wraz z naszym odejściem, to jednoprocentowy udział w podatku od osób fizycznych, ale

są to kwoty stanowiące ułamek promila budżetu powiatu.

Zważywszy na to, mam nadzieję, że gdy nadejdzie pora na wyrażenie opinii powiatu na temat naszego wniosku o przynależności powiatowej, to będzie to opinia pozytywna.

O czym informuje

**Państwa Radny Powiatowy
Marcin Jędrzejewski**

KOMUNIKAT

Zgodnie z uchwałą Rady Miasta Wesola 136/XX/99 ustalona została w mieście Wesola jednorazowa roczna opłata od każdego posiadanego psa na rok 2000 w wysokości 25 zł.

Opłaty można dokonać w kasie w Urzędzie Miasta w budynku A lub u administratora osiedla najbliższego miejsca zamieszkania.

Osoby, które zgłoszą się z rachunkiem (lub osoby zwolnione z opłaty – emeryci, renciści) do wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta przy ul. Armii Krajowej 98 **dostaną oryginalny, numerowany znaczek dla psa ZA DARMO – tel. 773 71 97.**

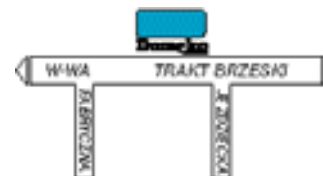
Pamiętajmy, ten numerek informuje, że pies ma właściciela i w razie zaginięcia Twojego pupila ułatwi jego odnalezienie na podstawie ewidencji komputerowej prowadzonej w Urzędzie Miasta.

Przypominamy też, że wszystkie psy należy co roku zaszczepić przeciw wściekliznie.

Inspektor Ochrony Środowiska

PEŁNE WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK

UL. TRAKT BRZESKI 75
tel. 773 21 55





Dwa światy – miasto samorządowe czy miasto prywatne

Miasto samorządowe

1. Co to znaczy „normalnie”

Każdy z nas ma jakieś wyobrażenie normalności. Często się słyszy: „chcę, aby u nas było normalnie”, „Kiedy w Starej Miłosni będzie normalnie?”, „Czy tego nie można normalnie zrobić?”.

A co to właściwie oznacza?

Stan normalności osiągamy wtedy, kiedy przestajemy się nad tym stanem zastanawiać. Co to znaczy?

To znaczy, że każdy mieszkaniec, członek pewnej społeczności, w prosty sposób może załatwiać bieżące sprawy. Normalnie jest, kiedy wyjeżdżamy z domu do pracy gminną asfaltową drogą. Wzdłuż drogi świecą się lampy i biegnie chodnik, którym idą dzieci do publicznej szkoły (i nie jest to druga ani trzecia zmiana lekcyjna). Wracając mijamy radiowóz policyjny jadący do lokalnego komisariatu. Jeszcze tylko wizyta w miejscowym sklepie, córka w tym czasie idzie do biblioteki po lektury szkolne. Jeszcze tylko odebrać „polecony” z poczty oraz zabrać żonę z Ośrodka Zdrowia i do domu. Tam już tylko gorąca kąpiel w czystej wodzie, bez czekania aż sąsiad skończy podlewanie ogródka. Przyjeżdżają goście, mogą podać im normalny adres ul..... nr 16. Myślę, że tak wyobrażamy sobie normalność.

I nie interesuje mnie, jak organizuje gmina sprzątanie śniegu z ulicy. I jak często mówią Amerykanie: „Płacę podatki i oczekuję normalności.”

Nienormalność zaczyna się w momencie, kiedy zaczynamy mieć zastrzeżenia. Cieknie woda z wodociągu, a nie ma gdzie tego zgłosić, a jak już się uda, to wykopana dziura jest nie zabezpieczona przez szereg dni, w dziurze nikt nie pracuje i woda nadal cieknie.

Jesteśmy odsyłani od Annasza do Kajfasza w prostych sprawach. Wtedy rodzą się pytania. Kto jest za to odpowiedzialny, dlaczego tego nie robi, kto go rozlicza? Później konflikt narasta. Rodzą się niedomówienia. Plotki..

Nie wspominając już o braku tej asfaltowej drogi, przepełnionej szkole, braku chodników, latarni itd.

2. Jak funkcjonuje miasto samorządowe

A przecież istnieją sprawdzone rozwiązania. Tym rozwiązaniem jest demokracja, której przedłużeniem jest samorządność i wolny rynek.

Jak funkcjonuje normalny samorząd? Przede wszystkim jest wybierany w powszechnych wyborach. Po drugie, jego działania są określone odpowiednim ustawodawstwem (nadzorem prawnym i kontrolą). Po trzecie, istnieje kadencyjność niezależna od wewnętrznych sporów lokalnych społeczności.

A więc my wszyscy mamy jasny i prosty sposób oddziaływania na mechanizmy rządzące tym organizmem.

Samorząd ma przejrzystą strukturę.

Jako ciało wykonawcze powołany jest Zarząd, który jest odpowiedzialny za zarządzanie miastem, przygotowuje projekt budżetu (planuje wpływy danej jednostki i proponuje ich redystrybucję), odpowiada przed radą z wykonania budżetu, koordynuje i wykonuje codzienną pracę na rzecz mieszkańców danej społeczności. Skład Zarządu i wymagania dla członków, np. niemożność prowadzenia działalności gospodarczej przez członków Zarządu, regulują odpowiednie zapisy ustawowe przeciwdziałające procesom korupcyjnym (zakaz prowadzenia działalności gospodarczej, obowiązek składania oświadczeń o stanie majątkowym osób pełniących funkcje publiczne).

Rada Miasta jest ciałem uchwałodawczym dla Zarządu. Składa się z wybieranych w powszechnych wyborach radnych reprezentujących interesy mieszkańców (i tu również istnieją ustawowe ograniczenia co do tego, kto może zostać radnym. Radny nie może być np. pracownikiem urzędu miejskiego, nie może prowadzić interesów z udziałem majątku miejskiego).

Wszystko to ma na celu wprowadzenie przejrzystości działań, o których pisałem wyżej.

Wpływy do budżetu gminy stanowią:

- dotacje i subwencje celowe z budżetu państwa
- wpływy z podatków lokalnych
- dochody z majątku gminy
- wpływy z samoopodatkowania mieszkańców (opłaty adiacenckie)
- spadki, zapisy i darowizny

Gospodarka finansowa gminy jest jawna. Wójt lub burmistrz niezwłocznie ogłasza uchwałę budżetową i sprawoz-

danie z jej wykonania. Zarząd informuje mieszkańców o założeniach projektu budżetu, kierunkach polityki społecznej i gospodarczej oraz wykorzystaniu środków budżetowych.

Wpływy i wydatki muszą się bilansować, to jest podstawa każdego budżetu. Kontrolę gospodarki finansowej gmin sprawują regionalne izby obrachunkowe.

Aby zlecić budowę, remont, czy nawet zakup środków dla urzędu powyżej pewnej kwoty, należy odbyć publiczny przetarg (oczywiście i tu istnieje odpowiednie ustawodawstwo). Wszystkie działania gminy, w tym budżetowe, są jawne i podlegają społecznej i ustawowej kontroli).

Przetargi wygrywają firmy, które oferują najlepsze warunki. Podpisują z samorządem umowy, które później realizują. Jeżeli nie wywiązują się ze swoich zobowiązań, ponoszą tego koszty; np. kary umowne lub tracą zlecenie. Dla samorządu ważne jest to, by problem był sprawnie rozwiązany, a nie to, aby to robiła Firma X.

Na koniec każdego roku Rada rozlicza Zarząd z działania, udziela lub nie udziela mu absolutorium. Jeśli się nie sprawdził, dokonuje zmiany osób za ten stan odpowiedzialnych.

Wyborcy co cztery lata mają (ustawowo zagwarantowaną) sposobność rozliczenia radnych z ich działalności udzielając im poparcia i pozwalając na reelekcję lub wybierając nowych przedstawicieli do Rady.

Miasto prywatne

1. Jak jest teraz

Stara Miłosna ze względu na swoją strukturę demograficzną, infrastrukturę techniczną, sieć dróg itd. właściwie jest miastem, może nieformalnie, ale na pewno spełnia większość wymogów stawianych takim organizmom. Jesteśmy częścią gminy Wesoła, od niedawna wyodrębnioną jako dzielnica, jednak administracyjnie i decyzyjnie w całości podlegamy miastu Wesoła. Ale czy tak jest naprawdę? Mamy przecież wewnątrz naszej dzielnicy twór, a właściwie twory, potocznie zwane Zespół. Do tej części dzielnicy nie chce się przyznać Urząd Miasta Wesoła – trudno administrować,



zarządzać, rozwijać coś, co nie podlega jurysdykcji miasta. Mamy zatem miasto w mieście. A właściwie Prywatne Miasto w dzielnicy. Miasto nie czuje się odpowiedzialne za drogi, które nie są drogami gminnymi. Zespół mówi, że nie ma środków na ich utrzymanie i kółko się zamyka. Wielu z nas dla samorządu nie istnieje z powodu braku zameldowania, paradoksalnie są również i tacy, którzy są zameldowani w blokach, których nie ma. Nie ma, bo nie są odebrane, a nie są odebrane, bo prywatny administrator nie dopełnił tego wymogu. Takie pomieszanie administratora prywatnego i samorządowego doprowadza do stanu, gdzie nie ma odpowiedzialnego.

Mieszkaniec zwracający się o interwencję do Urzędu Miejskiego jest odsyłany do Zespołu, a Zespół znów twierdzi, że interwencja leży w gestii Urzędu Miejskiego. Błędne koło.

Różnica między prywatnym administratorem miasta a administracją samorządową jest analogiczna do następującej sytuacji.

Pan Kowalski ma wymienić okna w swoim mieszkaniu, udaje się zatem do swojego brata produkującego okna i kupuje je od niego. Nie są to najtańsze ani najlepsze okna, ale z tej transakcji pieniądze zostają w rodzinie. Na pytanie sąsiadów, dlaczego kupił właśnie te okna, skoro są inne tańsze i lepsze, odpowiada – „A jaką ma pan legitymację, aby mnie sprawdzać – lustrować „ – i ma rację.

Samorząd na te same okna musi ogłosić przetarg publiczny. Wybrać najtańsze i najlepsze okna i zawsze będzie podlegał kontroli. Jeśli odbędzie się w to sposób nieprawidłowy, będzie można wyciągnąć konsekwencje w stosunku do osób reprezentujących samorząd.

2. Jak przedstawiają przyszłość obecne władze Zespołu

W nawiązaniu do wielu deklaracji pisemnych i wypowiedzi Członków Zarządów i Rad Nadzorczych Zespołu – obecnych formalnych „właścicieli” naszego wspólnego majątku, przedstawiciele Rady Dzielniczy zadali pytanie, jak „Zespół” wyobraża sobie szumnie zapowiadaną komunalizację. Choć dla poprawnego nazwanie tego procesu powinno się to nazwać nieodpłatnym przekazaniem majątku gminie na rzecz dzielnicy lub sprzedażą za przysłowiową złotówkę.

Niestety, pogląd „powołujących dzielnicę”, jak o sobie mówią, diametralnie się zmienił po przegranych wyborach.

Komunalizacja przecież trwa (?), przekazano działki pod budowę szkoły oraz stacji uzdatniania wody. Wybudowano oczyszczalnię ścieków, przekazano do gminy część terenu pod ulicami. I co tu dalej komunalizować. Hasło „komunalizacja miała sens jeszcze na początku zeszłego roku, teraz właściwie straciło sens”. A poza tym Zespół to „Prywatna Firma”.

A już pytanie „Czy Rada Dzielniczy wystąpiła do innych podmiotów gospodarczych w Starej Miłośnie w sprawie ich komunalizacji?” nadało formę dyskusji znaną z filmów z cyklu Cyrku Monty Pythona. Kolejne wypowiedzi konkretyzowały wizję Zespołu: „Administrowaniem tego terenu przez duże A powinien zająć się podmiot gospodarczy wywodzący się z tego terenu, powstały na bazie majątku Zespołu”

A wizja ta jest przerażająca. Już dzisiaj mówi się o braku kontroli nad naszym wspólnym majątkiem. Bo przecież trudno nazwać to inaczej, skoro Rada Nadzorcza Zespołu i Zarząd samowolnie i niezgodnie ze statutem przedłużają własną kadencję, nie składają bilansów. Ale trudno się dziwić, skoro to „prywatna firma”. Komu tu się tłumaczyć.

Wizja ta zakłada zlikwidowanie Zespołu, jego formuła już się przeżyła, to wiedzą już nawet władze Zespołu. Należy utworzyć w jego miejsce nową firmę. Firmę prywatną z „dożywotnimi właścicielami”, na bazie wspólnego majątku. Należy przyjąć przez domysł, że firma ta będzie filantropem pracującym dla dobra wspólnego, a nie dla pomnażania dochodów właścicieli firmy. Dla przekonania nas do takiej formy sprywatyzowania naszego wspólnego majątku, miała służyć deklaracja, że „wśród udziałowców firmy przewidziano miejsca dla członków Rady Dzielniczy” – ot, taka mała zachęta.

A co miało się stać majątkiem tej firmy **PRYWATNEJ** – nasz wspólny majątek, wszystko, co przynosi zyski na naszym osiedlu: nie sprzedane jeszcze tereny budowlane, komercyjne osiedla budowane z udziałem naszego majątku, no i chyba jeszcze wszystko to, czego nie będzie chciał przejąć samorząd.

W zamian otrzymamy administrację przez duże A. Bez kontroli, co prawda, ale za to przez duże A.

Trudno jeszcze sobie wyobrazić relację pomiędzy Samorządem, Urzędem Miasta a taką administracją. Chyba że pomysłodawcy zakładają całkowitą samowystarczalność i autonomię. Później wystarczy przejąć szkoły i może kościół, postawić rogatki na końcach prywatnego miasta, wybudować dookoła ogrodzenie

i stajemy się kolejną republiką bananową z autokratą w postaci prywatnego administratora.

3. Czarne scenariusze

• **Prywatne miasto.** Z całego wspólnego majątku wydzielone zostaje i przekazane miastu wszystko to, co deficytowe (pytanie – czy miasto będzie chciało wziąć) Z reszty (komercyjne dwa osiedla: Akacyjowa, Pogodna, tereny budowlane oraz tereny pod przyszłe usługi itd.) zostaje utworzona prywatna komercyjna firma – spółka z o.o. Pytanie tylko, jaka będzie relacja pomiędzy mieszkańcami, a takim prywatnym administratorem. Umowy cywilne? Wyobraźmy sobie taki przykład. Specjalnie przerysuj, aby lepiej pokazać, o co chodzi. Wyobraźmy sobie, że taki prywatny administrator wynajmie najdroższą w galaktyce firmę do odśnieżania ulic i zapłaci jej kosmiczny rachunek. Koszty, oczywiście, przetruci na wszystkich mieszkańców, aby było sprawiedliwe na wszystkich po równo i co wtedy? Masz umowę i płac. Czy możesz prywatnej firmie zakazać takiego ruchu? A jak? A może nie podpiszesz z nimi umowy? Może wtedy nie wpuszczą cię na swoją ulicę i nie dojedziesz do domu, a może wyłączą ci wodę? Nie wspomnę już, że nie istnieje jakiegokolwiek kontrola społeczna nad taką spółką powstałą z naszego majątku.

• Podzielenie całego wspólnego majątku pomiędzy członków zespołu.

Nie oddawajmy majątku ani samorządowi lokalnemu, ani żadnej spółce. Podzielmy go między siebie. Trudno mi dzisiaj spekulować, ile przypadnie na jednego członka. Ale jeśli to będzie 5 lub 10 tys. złotych, to ile osób powie, a na cholerę mi to miasto, za te pieniądze sam sobie postawię latarnie i chodnik. Problem w tym, że po pierwsze te pieniądze nie leżą w banku, tylko są w drogach, placach, domach, oczyszczalni ścieków itp. Po drugie; jaki sposób podziału zastosować: po równo na głowę? proporcjonalnie do powierzchni działki? w zależności od wpłat na zespół? proporcjonalnie do różnicy pomiędzy wpłatami i stanem zaawansowania otrzymanego budynku? A może w zależności od wpłat na infrastrukturę? Ile pomysłów, tyle argumentów za i przeciw. I na zakończenie. Kto dokona tego podziału, kto, za czyje pieniądze i jak szybko spienięży ten majątek? Czy po tej operacji nie okaże się, że pożarła ona np. 60 % spodziewanej su-



my. A co z tym, co się nie uda sprzedać – przekazać miastu? A jeśli nie będzie chciało wziąć. Wracamy do pkt. wyjścia.

☛ **Zostaje tak, jak jest. Zespół bez osobowości prawnej.**

Prywatna firma „Spółka ziemna” zarządzająca naszym wspólnym majątkiem. Kolejna roszada nazwisk. Zamiast Pana Nowaka jakiś Pan Kowalski, który i tak przy najbliższej okazji okaże się powiązany z wszystkimi poprzednimi Prezesami.

☛ **Zostaje oczywiście jeszcze wariacja tych scenariuszy**

Co robimy?

1. Przede wszystkim wybory grup członkowskich i wybór przedstawicieli na Walne

Myślę, że te wybory ze wszystkich możliwych mają największy wpływ na kształt przyszłej Starej Miłosny. Tak naprawdę dopiero one mogą sprowadzić normalność w nasze strony. Mam świadomość, że sprawami zespołu wszyscy już jesteśmy znudzeni, nawet nie chcemy się tym zajmować. Ale przybliżenie normalności w naszym mieście zależy od tego, jak zakończymy byt Zespołu. Dlatego jeszcze po raz ostatni trzeba wziąć

udział w spotkaniu grupy członkowskiej i wybrać swojego przedstawiciela na walne, aby tam zakończyć okres budowy osiedla i rozpocząć byt miasta.

2. Zasady komunalizacji

☛ **Splacić dłużników:** Brzmi to lakonicznie, ale jest niezbędnym elementem wprowadzania normalności. Zanim zakończymy byt Zespołu, musimy ostatecznie doprowadzić do zlikwidowania roszczeń. Są bowiem tacy członkowie Zespołu, którzy, tak jak i my, wpłacali pieniądze, a nie otrzymali działki, ani nie przystąpili do budownictwa wielorodzinnego.

☛ **Nie zapomnieć o dokończeniu podjętych zobowiązań.**

Na przykład w blokach przed ostatecznym rozwiązaniem Zespołu, trzeba doprowadzić do sytuacji, w której to Wspólnota Mieszkaniowa już istniejące lub dopiero się tworzące otrzymają od inwestora, którym do dnia dzisiejszego jest Zespół, pełną dokumentację swoich budynków. Pozwoli to na oficjalne zakończenie budowy (dawno wybudowanych bloków) i odebranie ich przez Wydział Architektury Miasta. Oraz normalne funkcjonowanie późniejszego administratora.

☛ **Przekazać cały majątek Zespołu samorządowi lokalnemu na takich wa-**

runkach, aby mógł on być wykorzystany wyłącznie na potrzeby Starej Miłosny.

W końcu normalnie.

Normalność. Nie od pierwszego dnia będzie tak, jak w opisie powyżej. Ale majątek, jakim będzie dysponowała dzielnica, pozwoli na realizowanie podstawowych zadań. Zacznie się budowa szkieletu ulic, zostanie określony jasny i czytelny sposób rozliczania i inwestowania w infrastrukturę. Zostanie stworzone przyjazne środowisko. Nie będzie problemów z nazewnictwem ulic, z meldowaniem się, ze znalezieniem osób odpowiedzialnych za usuwanie usterek.

Stworzone zostaną podstawy normalnego funkcjonowania w ustroju samorządowym, oparte na współpracy poszczególnych części miasta.

A wszystko to będzie jasno umocowane w systemie prawnym i podlegające kontroli wszystkich mieszkańców (ustawowa kadencyjność władz) oraz kontroli prawnej (nadzór prawny wojewody, Rejonowa Izba Obrachunkowa – poprawność budżetu, zgodności finansowe)

Robert Węgrzynowski

Podajemy harmonogram drugiej tury zebrań grup członkowskich zwołanych w celu wyłonienia przedstawicieli na walne zgromadzenie MPZBDJiW.

Każdy członek zespołu powinien otrzymać indywidualne zaproszenie od władz Zespołu. Za ewentualne zmiany w harmonogramie redakcja nie odpowiada.

l.p.	Data	godzina	Nr zadania/Nr bloku
1.	12.02.2000 sobota	9.00	22
2.	12.02.2000 sobota	12.00	K ₅
3.	14.02.2000	18.00	25
4.	16.02.2000	18.00	24 + 33
5.	16.02.2000	18.00	27 + 28
6.	17.02.2000	18.00	bl. 101 + 102 + 103
7.	18.02.2000	18.00	bl. 104 + 105 + 108
8.	19.02.2000 sobota	9.00	bl. 109 + 110 + 111 + 112
9.	19.02.2000 sobota	11.00	bl. 113 + 114 + 116
10.	19.02.2000 sobota	13.00	bl. 118 + 117 + 118 + 119 + 120
11.	21.02.2000	18.00	bl. 125 + 122 + 126
12.	22.02.2000	18.00	bl. 123 + 124 + 125 + 127
13.	23.02.2000	18.00	bl. 201 + 202 + 203 + 204 + 206
14.	24.02.2000	18.00	bl. 206 + 207 + 208
15.	25.02.2000	16.00	zad. Pólnoc
16.	26.02.2000 sobota	9.00	budownictwo wielorodzinne II etap
17.	26.02.2000 sobota	11.00	budownictwo wielorodzinne II etap
18.	26.02.2000 sobota	13.00	Aleja Akacyjowa + Centrum Pogodne
19.	26.02.2000 sobota	18.00	zad. 34/Daków

Ogłoszenia drobne

Rosyjski, tłumaczenia, również teksty techniczne, korepetycje. Tel. 773-35-77.

Sprzedam używane: wózek głęboki ze spacerówką, wózek spacerowy Deltim, spodnie ciężowe rozmiar M, sukienkę ciężową z długim rękawem rozmiar L, tel: 773-38-73.

Zamienię mieszkanie 67 m kw. na większe, około 80 m kw, chętnie ze strychem, tel.: 773-13-99

Samotna, około czterdziestki, poszukuje pokoju w Starej Miłosni lub Wesolej, tel. 0-602 18 75 95

Pracujący absolwent politechniki poszukuje pokoju, tel. 0-606 632 723

Poszukuję opiekunki do 1ę,5 rocznego dziecka. Marta Pudelska, tel. 773-36-56 lub 0-601 32 77 18

Zginęła suka, 3-letnia, biała, rasy bulterrier, dla znalazcy nagroda, tel. 812-52-90, 0-603 05 27 75

Zatrudnię anglistów i instruktora(-kę) yogi, tel. 773-34-39

Profesjonalne tłumaczenia, jęz. angielski, fax, internet, tel. 773-34-39

Sprzedam skórę kangura, tel. 773-25-71



wiadomości sąsiedzkie

MŁODA MIŁOSNA

Szanowni Państwo!

Wszyscy chyba znamy prawdziwą legendę o powstaniu naszego wspaniałego osiedla. Dzieci z kl. II^A tę prawdziwą znają doskonale, ale od czego jest dziecięca fantazja. Otrzymały zadanie napisania fantastycznej legendy o powstaniu Starej Miłosny. Oto ich wspaniałe opowiadania. Czytając je nie zapominajcie Państwo, że są to prace 8-latków. Życzę miłej lektury.

Elżbieta Siemińska
wychowawczyni kl. II^A

Legendy o Starej Miłosnie

Dawno, dawno temu, kiedy na świecie nie było jeszcze telewizorów i dzieci bawiły się na świeżym powietrzu, miała miejsce dziwna historia. Kiedy pewnego dnia, wracając z lasu, przechodziłem przez dużą polanę w zarostach, ujrzałem stary kufer. Podeszedłem do niego bliżej, a z kufra usłyszałem dziwny głos. Według mnie był to głos jakiegos ducha. Duch ten powiedział mi, że jeśli wykopię dół tam, gdzie stoi stary dąb Miłos, w dole znajdę skarb. Nie myśląc długo zacząłem kopać. Kopałem kilka dni i już chciałem przestać, bo nic nie znalazłem. Postanowiłem odpocząć. Kiedy spojrzałem w stronę niższej polany, gdzie znalazłem kufer, ujrzałem dużo domów i samochodów, jednym słowem miasto. Zamieszkałem w tym miejscu, a od dziwnej historii ze starym dębem, który nazywał się Miłos, miasto nazwałem Starą Miłosną.

Paweł Wielądek

Dawno, dawno temu w pewnym miasteczku mieszkał pan, który miał na imię Miłosz. Był bardzo dobry dla ludzi. Rozdawał dzieciom prezenty, a biednym pieniądze na jedzenie i picie. Dzielił się z innymi swoimi rzeczami. Był nauczycielem, uczył różne dzieci. Dzieci bardzo lubiły swojego pana nauczyciela Miłosza, ponieważ tak jak był dobry to oczywiście był miły i uprzejmy. Swoje dobre uczynki wykonywał do końca swojego życia. Nawet jak był bardzo stary i chory pomagał innym chorym ludziom. Po jego śmierci pamiętano go jeszcze długo. Na pamiątkę jego uczynków nazwali to miasteczko, w którym mieszkał, Starą Miłosną.

Karolina Sarniewicz

Dawno, dawno temu żyło sobie dwóch sąsiadów blisko siebie. Jeden się ożenił, to drugi też musiał. Dzieci mieli też w tym samym czasie. Jeden miał córkę, drugi miał syna. Dzieci urosły i zakochały się w sobie. Kochali się bardzo długo i byli szczęśliwi. Mieli dużo dzieci. Od tej wielkiej miłości pochodzi nazwa naszej miejscowości.

Przemek Wielebski

Dawno, dawno temu na lesnej polanie mieszkał ksiądz. Pewnego dnia, gdy ksiądz był na polowaniu, spotkał dziewczynę i się w sobie zakochali. Wkrótce ksiądz wyjechał na wojnę. Gdy po wielu latach wrócił do zamku, dziewczyna czekała na niego i wciąż go kochała. Ksiądz poślubił dziewczynę i na cześć starej miłości nazwał miasto Stara Miłosna.

Paweł Snopek

Szklana kula
Kiedyś bardzo chory król zawałał trzech synów i rzekł: ten, który przyniesie mi skarb najcenniejszy, zostanie moim następcą. Najstarszy syn wyruszył i wrócił z szablą pięknie zdobioną. Średni syn wyruszył i wrócił z największym na świecie diamentem. W końcu wyruszył najmłodszy syn. Szedł i szedł, aż trafił do lasu. Nagle zobaczył przed sobą chatkę. Wszedł a tam siedziała stara wróżka. Obok niej na poduszce leżała szklana kula. -Wiem, po co przyszedłeś: są tu dwa kosze. Jeden zawiera rubiny i diamenty, a drugi kosz uzdrawiające zioła- rzekła wróżka. Szalenie trudny wybór - pomyślał najmłodszy syn. Kosz o wiele większy niż diament brata, ale choremu ojcu może zioła pomogą. Wtedy odezwała się szklana kula: - Postępuj bardzo szlachetnie. Najcenniejsze na świecie jest zdrowie. Gdy najmłodszy syn wrócił, dał ojcu zioła. Po kilku dniach król wyzdrowiał. Z radości kazał wybudować wieś, którą nazwał imieniem wróżki Stara Miłosna.

Jwo Jliw

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze „Młodej Miłosny” pod tekstem o lekcji na temat „Dziewczynki z zapałkami” zamiast nazwiska autorki p. Elżbieta Siemińskiej podaliśmy nazwisko osoby, która przekazała nam te materiały. Za pomyłkę serdecznie przepraszamy.



Kącik bibliofila - nowości w bibliotece

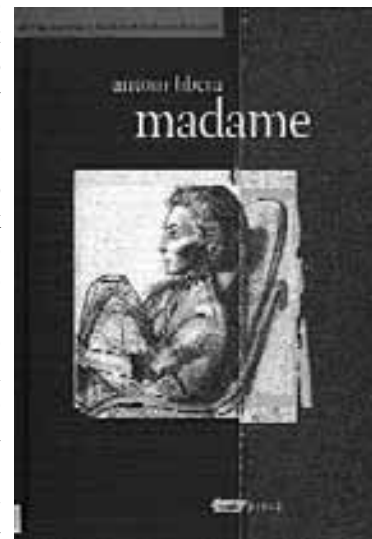
Nasza biblioteka, choć niepozorna, posiada bardzo interesujący, regularnie uzupełniany i wzbogacany księgozbiór. W „Wiadomościach Sąsiedzkich” na podstawie informacji udzielanych przez p. Izabellę Zych będziemy regularnie publikowali przegląd nowości. Z pewnością każdy znajdzie wśród nich coś dla siebie, ponieważ różnorodność kupowanych książek jest ogromna. W ostatnim czasie na półkach staromiośniańskiej biblioteki pojawiły się następujące pozycje wydawnicze:

- Powieści:
 - „Madame” A. Libera
 - „Moje stulecie” G. Grass
 - „Al” W. Wharton
 - „Przystanek na horyzoncie” E. M. Remarque
 - „Hannibal” T. Harris (kontynuacja „Milczenia owiec”)
- Książki dla młodzieży (i nie tylko):
 - „W stronę tamtego lasu” K. Siesicka
 - „My, rodzice dzieci z dworca centralnego” K. Karwicka i A. Ochremiak
 - „Boże stworzenia” J. Harriot
- Biografie:
 - „Piotr Czajkowski – tragiczny i romantyczny” A. Holden
 - „John i Jacqueline Kennedy” A. Posener
 - „Schulz” J. Jarzębski
- Książki fachowe, wydawnictwa encyklopedyczne i słownikowe:
 - „Etyka biznesu” J. Dietl i W. Gasparski
 - „Unia Europejska” I. Popiuk-Rysińska
 - „Makroekonomia” i „Mikroekonomia” B. Oyrzanowski
- Książki popularnonaukowe:
 - „Ratujmy naszą planetę II” T. Hare
 - „Młodzież a subkultury” M. Jędrzejewski

BIBLIOTEKA POLECA:

„Madame” Antoniego Libery

Wśród nowości szczególnie godny polecenia jest debiut literacki Antoniego Libery „Madame”, który zdobył I nagrodę w konkursie na powieść ogłoszonym przez Wydawnictwo „Znak”. Książka ta – jak podaje wydawca – jest ironicznym „portretem artysty z czasów młodości”, dojrzewającego w peerelowskiej rzeczywistości schyłku lat sześćdziesiątych. Narrator opowiada o swoich „latach nauki” i o fascynacji starszą od niego, piękną, tajemniczą kobietą. Jest to zarazem opowieść o potrzebie marzenia, o wierze w siłę Słowa i o naturze mitu.



Według jednego z recenzentów, autor wykazał się niezwykłą sprawnością pióra, wyobraźnią literacką i umiejętnością zbudowania niezwykle klimatu emocjonalnego. W rezultacie powstał majstersztyk literacki.

Przystępując do lektury, trzeba jednak uważać, żeby nie zapomnieć o bożym świecie, tak jak przydarzyło się to Małgorzacie Musierowicz: „Zajrzałam do Madame o czwartej po południu. Nad ranem byłam już po lekturze całości. Od tej książki nie można się oderwać!”

Agnieszka Gruszczyńska

TOM LAW'S SCHOOL OF ENGLISH

Ul. Gościniec 2B (vis avis Szkoły Podstawowej nr 3)

773-32-70

773-34-39

Specjalna oferta na ferie zimowe: lekcje indywidualne z 33% zniżką Przyjdź lub zadzwoń i umów się

Po feriach rozpoczynamy nowe grupy:

- grupa konwersacyjna dla klas 6-8: pon. śr. pt. 17.00 oraz w sobotę (także lekcje indywidualne)
- grupa maturalne: wtorek 17:15 - 18:45 oraz piątek 17:15 - 18:45
- grupa na poziomie „elementary” (po 1 roku nauki): pon. 19.00 - 20.30 oraz pon., śr. 19.00-20.00
- grupa akademicka na poziomie pre-intermediate (po 2-3 latach nauki): śr. 19.00 - 20.30
- grupa dla dorosłych od początku: środa 18.00 - 19.00 i piątek 18.30 - 19.30

Język francuski

- grupa dla początkujących lub średniozaawansowanych: wt. i czw. 17.00-18.00

DOŚWIADCZONA LEKTORKA - ROMANISTKA

Zapraszamy



Gawędy pradziadka

Moje psy

Lubię zwierzęta, z domowych szczególnie psy, ale tylko duże, drażnią mnie jazgotliwe ratlerki, czy, według mnie, brzydkie buldogi albo „drewniane”, tak twardo umięśnione, foksteriery ostrowłose.

Pierwsza była Zula, piękny, kudłaty owczarek angielski, to było jeszcze w Aninie, gdzie mieszkalem z rodzicami, hasalem z nią po dużym, jak się wtedy mówiło, morgowym ogrodzie. Urodziła pięć uroczych szczeniaków czystej krwi, oddanych potem w tak zwane „dobre ręce”. Po przyjeździe na stałe do Warszawy (to był właściwie powrót do miejsca mojego urodzenia) w 1935r., chadzaliśmy na długie spacery np. do Wilanowa. Raz, głupi smarkacz, podjuzdziłem ją w parku Ujazdowskim, więc po urwaniu się ze smyczy wskoczyła do stawu, popłynęła w stronę łabędzi, a gdy ruszyły groźnie ku niej, związała jak niepyszna. Ponieważ w mieście pies bardzo się męczył, podarowaliśmy ja księdzu w Strudze pod Warszawą.

Na jakiś czas przybłąkał się do nas w Olsztynie, w latach pięćdziesiątych, pies byłego wicewojewody, który zabrał go ze sobą do Warszawy, a ten, wbrew twierdzeniu, że kot przywiązuje się do miejsca, zaś pies do ludzi, wrócił na stare miejsce (ponad 200 km) ze złamaną łapą i bardzo zmarnowany. Po wyleczeniu gdzieś zniknął.

Następna była suczka Saba (choć Saba, po arabsku lew, Stasia Tarkowskiego, to był pies). Po założeniu własnej rodziny i osiedleniu się w Starej Wsi koło Otwocka, dostałem ją w prezencie od

znajomego, który miał rasową medalistkę rasy owczarek niemiecki, ale gdy urodziła za dużo szczeniaków do wykarmienia (tak określają podobno przepisy związku kynologicznego), przyniósł mi w czapce małą kulkę. Trzeba było toto karmić prawie smoczkiem, trzymać w ciepłe, więc spała w „moich nogach” na tapczanie. Ponieważ podłoga pokoju, w budowanym wtedy domu, była ułożona prowizorycznie, kiedy się zsunęła i spadła pod spód. Pisk, który podniosła, sprawił, że musiałem w nocy zdejmować parę desek, by ją wydostać. Rosła szybko, była pupilką dzieci, a kiedyś żona zobaczyła kapitalną scenę: malutka Małgosia jadła na ziemi z jednej miski z Sabą, przeznaczoną dla suki kaszę. Zdarzały się poważne kłopoty, jak to z rasowym psem bywa, zaczęły jej się tworzyć szpotawe kolana, dostawała tran razem z dziećmi, ostatnia – piąta w szeregu. Kiedy stwierdziłem, że ma tasiemca, w strachu o dzieci zawiozłem ją do weterynarza w Celestynowie, ten strzykawką bez igły dał do pyska jakiś zastrzyk dla konia – skutek był natychmiastowy i piorunujący na dwa końce, a na ziemi znalazły się nieprawdopodobne ilości kawałków pasożyta. Już nigdy choroba się nie powtórzyła. Innym razem chciałem ja zaszczepić przeciwko nosowce, najłatwiej mi było zawieźć ją do Warszawy, zgłosiłem się do Związku Kynologicznego, tam mi mówią: „niech pan przyniesie zastrzyk, to zrobimy”. Mało mnie szlag nie trafił, już nie pamiętam, chyba się skończyło następną wizytą u weterynarza. Była piękną, wyrosniętą suką, jak się

skojarzyła z psem sąsiadów, olbrzymim mieszańcem doga z owczarkiem niemieckim, miała kilka szczeniąt, które porozdawałem znajomym.

Działki nie mieliśmy ogrodzonej, więc nocowała najczęściej w domu, podczas dnia mieszkała w swojej budzie. Parokrotnie wybrała się na dłużej do lasu, dwa razy omal nie skończyło się to źle. Gdy nie wracała do domu, dzieci z babcią znalazły ją złapaną we wnyki, zastawione przez kłusowników. Innym razem po powrocie z pracy wołałem ja długo, wreszcie usłyszałem głośny skowyt i za chwilę była obok. Postanowiłem trzymać ją na uwięzi, na długi łańcuchu, co pozwalało na zabawy z dziećmi. Następnego dnia dowiedziałem się, że obserwująca Sabę sąsiadka podeszła z obcęgami i przecięła pozostały w stawie kolanowym przedniej łapy ukryty pod sierścią drut. Jeszcze może kilka godzin i skończyłoby się utratą kończyn. Odtąd chodziła na spacery tylko ze mną. Któregoś dnia, gdy byli letnicy (wynajmowaliśmy pokoje, żeby mieć środki na budowę), głupiej paniusi żal się zrobiło psa na łańcuchu, bez wiedzy domowników ja spuściła. Odtąd już żywej Saby nikt nie widział. Byłem wściekły i rozżalony, szukałem z dziećmi przez parę dni po najbliższej okolicy, aż kiedyś na stacji ktoś mi powiedział, że dróżnik kolejowy, mający strzelbę jako myśliwy, zastrzelił psa włóczącego się po lesie. Mocno wszyscy przeżyliśmy jej śmierć, nigdy już nie zamierzałem starać się o psa.

Tadeusz Zawadzki

Co z tym „naszym” placem zabaw?

Gazetka przyzwyczaiła nas, tzn. mieszkańców Starej Miłosny, do comiesięcznych informacji o placu zabaw. Niektórzy z nas zaczynają się już niecierpliwie i pytają: „Pani Małgosiu, no co z tym naszym placem zabaw?”. No właśnie, sam i z niczego się przecież nie zbuduje.

Za pieniądze uzbierane przez kilka „uspołecznionych mam” na kiermaszach i festynach, oraz poprzez sprzedaż paru obrazków (w sumie około 4 tys. zł) udało nam się z pomocą rzeczową kilku firm uporządkować teren i przygotować go pod ogrodzenie. W listopadzie, w celu pozyskania niezbędnych funduszy na

dalsze prace, wraz z informacją w gazecie załączyliśmy 2000 druków przekazu bankowego na budowę placu zabaw. W rezultacie tej akcji otrzymaliśmy od państwa jeden przekaz na 20 zł, dwa przekazy po 100 zł i cztery przekazy po 50 zł. Ta suma z trudem pokrywa koszty druku przekazów.

Bardzo dziękujemy osobom, które dokonały powyższych darowizn, ale jest u nas chyba więcej rodzin z małymi dziećmi, które na wiosnę będą chciały się wspólnie bawić na placu zabaw. Od naszej ofiarności zależy, czy będzie tam tylko piaskownica, czy może kilka zesta-

wów zabawek, ławeczki dla zmęczonych mam i ciąg spacerowy dla wózków. Proponuję, aby każda rodzina darowała na ten cel 100 zł, a może 50 zł w zależności od możliwości. Ofiarodawcom z góry dziękujemy i przypominamy, że dowód wpłaty jest jednocześnie poświadczeniem darowizny, którą można odpisać od dochodu.

Tym, którzy chcieliby jeszcze wesprzeć naszą inicjatywę, przypominamy numer konta: **Bank Pekao S.A. I Oddział w Sulejówku Nr 10701021-12830-2221-0100.**

Małgorzata Krukowska



Kręgosłup kluczem do radości życia



Aparaty do fizykoterapii pomocnej przy leczeniu schorzeń kręgosłupa (laser, diadynamic, ultradźwięki, prądy interferencyjne).

Kręgosłup to wspiana konstrukcja, z którą na co dzień źle się obchodzimy. Stąd powszechność schorzeń tej głównej osi naszego organizmu. Ich przyczyny leżą w naszej niewiedzy i niefrasobliwości, a także w... udogodnieniach cywilizacyjnych, które pozbawiają nas ruchu. Początkowo nie zdajemy sobie sprawy z dolegliwości. Ot, czasem zaboli nas w krzyżu lub sztywnieje nam kark. Jednak jeśli te objawy zaczną się powtarzać, jest to oznaka, że dzieje się coś niedobrego i warto zabrać się za swoje zdrowie, aby w przyszłości ustrzec się znacznie poważniejszych dolegliwości. Tym bardziej, że w dość prosty sposób, często przez drobne zmiany w trybie życia można się uchronić przed poważnymi problemami z kręgosłupem. Jeśli jednak to nie skutkuje, warto poddać się rehabilitacji.

Kręgosłup to mechanizm pozwalający wykonywać skomplikowane ruchy – do przodu, do tyłu, na boki, a także rotacyjne. Ruchomość poszczególnych odcinków jest często upośledzona. Celem rehabilitacji jest przywrócenie tej ruchomości. Osiągamy to przez manipulację, ćwiczenia usprawniające, korygujące wadliwe ustawienie odcinków kręgosłupa, wyciągi, masaże oraz fizykoterapię.

Podobnie jak sportowcy, którzy trenują, aby rozwinąć sprawność ruchów, powinniśmy również i my zadbać o to, by prawidłowo wykonywać ruchy związane z codziennymi czynnościami, zwłaszcza tymi, które stwarzają największe ryzyko wywołania niekorzystnych zmian w obrębie pleców i tarcz miedzykręgowych. Ruchy te należy ćwiczyć regularnie, aż do chwili takiego ich usprawnienia, że staną się automatyczne i inny sposób ich wykonania nie będzie wchodził w grę.

W leczeniu za pomocą rehabilitacji najważniejsze jest poszukanie pierwotnej przyczyny bólu i próba uruchomienia określonej części kręgosłupa. Potem musi nastąpić seria zajęć gimnastycznych, masaży i specjalistycznych zabiegów fizykoterapii. Gdy kręgosłup już rozruszamy i przywrócimy mu pełną ruchomość, zrewanżuje się on nam najwspanialej jak to możliwe – przestanie nam dokuczać.

Wszystkich, którzy chcieliby skorzystać z porady serdecznie zapraszam do naszego ośrodka rehabilitacyjnego, służymy radą i pomocą.

Wojciech Rudziński
tel.: 773 14 97



Wyciąg krzeselkowy stosowany często przy bólach kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego.

PRYWATNY OŚRODEK REHABILITACYJNY OFERUJE:

- DOMOWE WARUNKI
- POBYTY CZASOWE
- OPIEKĘ LEKARSKĄ (INTERNISTA, NEUROLOG, SPECJALISTA DO SPRAW REHABILITACJI)
- PEŁNĄ OPIEKĘ PIELEGNACYJNĄ
- PROFESJONALNĄ REHABILITACJĘ:
 - SCHORZENIA NEUROLOGICZNE TAKIE JAK: UDARY, WYLEWY, ZATORY, PORAŻENIA, STWARDNIENIE ROZSIANE
 - STANY POURAZOWE: PO ZŁAMANIACH, AMPUTACJACH, URAZACH KRĘGOSŁUPA
 - CHOROBY ZWYRODNIENIOWE STAWÓW, KRĘGOSŁUPA, DYSKOPATIE

OŚRODEK ŚWIADCZY RÓWNIEŻ USŁUGI W ZAKRESIE:
REHABILITACJI, MASAŻU, FIZYKOTERAPII
DLA OSÓB DOCHODZĄCYCH.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Nasz adres: **Wesoła - Stara Miłosna**
ul. Diamentowa 759, ZADANIE 10
Tel. 773-14-97



Bezpieczny dom

W osiedlu Stara Miłosna zbudowano i buduje się dużo trzypiętrowych bloków, najczęściej o ośmiu lokalach w jednej klatce schodowej.

Wykorzystując ten rozkład można znacznie obniżyć koszty elektronicznego zabezpieczenia mieszkań jedną wspólną centralą alarmową oraz jednym nadajnikiem do monitoringu.

Centrala i nadajnik radiowy wraz z zasilaczem i akumulatorem powinny być zamontowane w jednym z zabezpieczanych lokali lub wspólnym pomieszczeniu umożliwiającym zasilanie 220 V pr. zmiennym. Może być to pomieszczenie na strychu, w piwnicy lub w specjalnej szafce na klatce schodowej.

Każda rodzina włączająca się do wspólnego systemu musiałaby mieć zainstalowaną klawiaturę szyfrującą do załączania i wyłączenia systemu we własnym lokalu oraz czujnik kontaktronowy na drzwi i czujki przestrzenne ruchu dobrane w liczbie koniecznej do zabezpieczania wszystkich pomieszczeń.

Na parterze czujniki są potrzebne we wszystkich pomieszczeniach posiadających otwory okienne, a na kondygnacjach powyżej pierwszego piętra najczęściej wystarcza jeden czujnik ruchu.

System posiadałby również zewnętrzny sygnalizator akustyczno-optyczny. Każdy użytkownik systemu dysponuje pilotem radiowym umożliwiającym w razie zagrożenia uruchomienie alarmu. System wyżej opisany może informować otoczenie sygnalizatorem zewnętrznym zarówno o włamaniu lub napadzie, a może być włączony do monitoringu z możliwością rozróżnienia przez stację monitorowania każdego użytkownika oddzielnie.

Włączenie się do jednej centrali i stacji monitorowania jednym nadajnikiem znacznie obniży koszt monitorowania a wspólny sygnalizator systemu powiadomi sąsiadów o niebezpieczeństwie.

Jest tylko jeden problem, dogadanie się sąsiadów, gdyż opłacalność tego zabezpieczenia jest tym większa, im więcej sąsiadów włączy się do wspólnego systemu.

Jan Zygmunt



05-077 Wesola
Os. Stara Miłosna, ul. Jeździecka 20
tel./fax 773-25-20, tel./fax 773-39-00
tel. kom. 0601 569-991

- Koncesja MSW •
- Autoryzacja TECHOM – kl SA 4 •
- Zezwolenie Państwowej Agencji Atomistyki •

O bezpieczeństwo i mienie
naszych klientów
dbamy jak o własne

Projektowanie i wykonywanie systemów:

- antywłamaniowych (wewn. i zewn.)
- przeciwpożarowych i oddymiania
- obserwacji telewizyjnej (wewn. i zewn.)
- kontroli dostępu i rejestracji czasu pracy
- nagłośnienia obiektów i interkomowych

Ponadto wykonywanie instalacji:

- elektrycznych
- telefonicznych
- wideodomofonowych
- TV satelitarnej

Dobór systemu monitorowania

Serdecznie zapraszam pon.-pt. 9-17
PORADY BEZPŁATNE!

Wielka Orkiestra nie zagrała w Starej Miłośnie

Wbrew zapowiedzi, która pojawiła się w poprzednim numerze, gala planowana z okazji VIII Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nie odbyła się. Stało się tak z przyczyn technicznych niezależnych od organizatorów (dwa dni przed galą okazało się, że nie będzie mogła być nam udostępniona scena obiecwana wcześniej przez dyrekcję XXVI L.O.) oraz z powodu choroby dwóch ważnych aktorów. Serdecznie przepraszamy wszystkich zainteresowanych.

Agnieszka Gruszczyńska

Gdzie woda czysta, trawa zielona...

Największą – a jak twierdzą pesymiści – jedyną zaletą mieszkania w naszym Osiedlu jest bliskość wielkiego kompleksu leśnego – Mazowieckiego Parku Krajobrazowego. To sąsiedztwo jest nie tylko przywilejem, lecz zobowiązuje do utrzymania Parku w stanie nienaruszonym. Niestety, nie wszyscy odwiedzają go, aby cieszyć się pięknem drzew, zbierać jagody i grzyby oraz obserwować zwierzęta i ptaki. Nieliczna, lecz widoczna grupa mieszkańców traktuje las jako podręczne wysypisko śmieci. Pod krzakami i w rowach podrzuca się wypełnione odpadkami torby i worki plastikowe, gruz i styropian z budowy, gdzie indziej – stary telewizor czy zdezelowaną kanapę.

Nie lepiej dzieje się z naszymi wodami, których natura nam poskąpiła. Na terenie

osiedla oprócz kilku prywatnych stawów hodowlanych są tylko dwa nieduże jeziora. Większe, położone u zbiegu al. Jana Pawła II i ulicy Fabrycznej, charakteryzuje się wyjątkowo czystą wodą, zasiedloną licznie przez karasie; jak twierdzą miejscowi wędkarze trafiają się tu sporadycznie i inne gatunki ryb jak liny i płocie. Po minimalnym zagospodarowaniu brzegów i właściwym zarybieniu jezioro to mogłoby się stać ozdobą Osiedla i miejscem wypoczynku dla mieszkańców.

Drugi stawek, znacznie mniejszy, położony jest u wylotu ulicy Jodłowej, przy ścieżce prowadzącej do lasu. Mocno zarosnięty roślinnością wodną utrzymuje zadziwiająco dużą populację karasi i różanek, a w okresie wiosennym jest miejscem godów naturalnych sprzymierzeń-

ców naszych ogródków – żab i ropuch. Niestety, oba jeziora są permanentnie zaśmiecanie puszkami, butelkami i gruzem. Ostatnio obok tego mniejszego jać wandalami porzucili wrak samochodu, a inni – o podobnym ilorazie inteligencji – zepchnęli ów wrak do jeziora. Wandalom i brudasom warto uzmysłowić, że ich czyny są nie tylko wysoce naganne, lecz również karalne (m.in. w świetle Rozporządzenia Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 6 stycznia 1995 r. Dziennik Ustaw nr 13/65). Służba Leśna i Straż Miejska zapowiada podjęcie energicznej akcji przeciwko śmieciaczom. Mamy nadzieję, że kilka pierwszych, wysokich mandatów ukróci ten żenujący proceder.

K.St.K



Plus Rehabilitacja i Odnowa Biologiczna

zaprasza:

Ośrodek Rehabilitacji i Odnowy Biologicznej **Plus** w Starej Miłosni działa od 1996 r.

Prowadzony jest przez absolwentów AWF w Warszawie: specjalistę fizjoterapii i odnowy biologicznej mgr Beatę Dobrowolską - Horszcharuk i specjalistę rehabilitacji ruchowej i fizykoterapii mgr Jacka Horszcharuka.

Ośrodek **Plus** proponuje:

● REHABILITACJĘ RUCHOWĄ

w schorzeniach narządu ruchu, przy zastosowaniu nowoczesnych metod leczenia. Bardzo skuteczne w leczeniu schorzeń i bólów kręgosłupa wynikających z przeciążenia, przemęczenia, stresu oraz zmian zwyrodnieniowych są stosowane tutaj metody terapii manualnej. Wyżej wspomniana terapia daje również bardzo dobre rezultaty w leczeniu zmian pourazowych i zwyrodnieniowych wszystkich stawów człowieka.

● GIMNASTYKĘ KOREKCYJNĄ DLA DZIECI

w zależności od rodzaju i stopnia zaawansowania wady dziecko może uczestniczyć w zajęciach indywidualnych lub grupowych (małe grupy). Po nieodpłatnym zbadaniu dziecka rehabilitanci proponują odpowiedni program leczenia. Stosowanie połączenia tradycyjnych metod leczenia wad postawy z nowoczesną, bardzo skuteczną terapią manualną daje olbrzymie możliwości w leczeniu i profilaktyce schorzeń narządu ruchu.

● GIMNASTYKĘ DLA PAŃ

będącą autorską kompozycją ćwiczeń opartą na wnikliwej analizie anatomii i fizjologii człowieka.

Zajęcia te mają charakter ćwiczeń wyszczuplających, kształtujących mięśnie oraz wzmacniających kondycję i sprawność ogólną organizmu.

Proponowana gimnastyka wpływa doskonale na samopoczucie osób ćwiczących dając poczucie odprężenia fizycznego i psychicznego.

Poprzez właściwy i zrównoważony dobór ćwiczeń doskonale wpływa na stan i kondycję kręgosłupa.

Z korzyścią dla zdrowia, przy muzyce i w miłym gronie w **Plusie** można poświęcić od poniedziałku do piątku w godzinach 19.30 - 20.30.

● MASAŻE ROZLUŻNIAJĄCE

stosowane w celu rozluźnienia mięśni napiętych pod wpływem przemę-

czenia i stresu. Ten typ masażu w połączeniu z relaksacją mięśni daje świetny efekt odprężenia, zrelaksowania i zlikwidowania bólów mięśniowych.

● **MASAŻE WYSZCZUPLAJĄCE** pomagają zlikwidować nadmiar tkanki tłuszczowej korzystnie wpływając na cellulitis i rozstępy. Przyczyniają się one również do lepszego odżywienia i dotlenienia skóry, dzięki czemu staje się ona bardziej elastyczna.

● FIZYKOTERAPIĘ

pomagającą w łagodzeniu bólu i likwidowaniu stanów zapalnych.

*Serdecznie zapraszamy
Beata i Jacek Horszcharuk
tel. 773 22 53*

Plus

OŚRODEK REHABILITACJI I ODNOWY BIOLOGICZNEJ

mgr Beata i Jacek Horszcharuk

- TERAPIA MANUALNA KRĘGOSŁUPA
- REHABILITACJA PO URAZACH
- LECZENIE:
 - zmian zwyrodnieniowych
 - dyskopatii
 - skolioz

- FIZYKOTERAPIA
- MASAŻE
- GIMNASTYKA KOREKCYJNA DLA DZIECI – INDYWIDUALNA I GRUPOWA
- GIMNASTYKA DLA PAŃ
 - aerobic, stretching, ćwiczenia kształtujące

BEZPŁATNE KONSULTACJE

Tel. 773 22 53

Os. Stara Miłosna
Zadanie 29 dom 1640

Sklep MUCHOMOR

ul. Borkowska 24/1 (przy drodze do Międzylesia)

oferuje **ZAKUPY NA TELEFON!!!**

- ☛ zamówienia rozwozimy na terenie całej Starej Miłosny
- ☛ przy zamówieniu powyżej **30,00 PLN** - dostawa **GRATIS!!!**
- ☛ do zakupów powyżej **75,00 PLN** - COCA-COLA 1l **GRATIS!!!**
- ☛ do zakupów powyżej **50,00 PLN** - HELLENA ORANŻADA 1,25l **GRATIS!!!**

Zamówienia przyjmujemy pod numerem: **773-19-68**

Dostawy w godzinach:

- dni powszednie i soboty: od 8.00 do 22.00
- w niedziele i święta: od 9.00 do 21.00

Oferujemy Państwu:

- Artykuły spożywcze, mięso, wędliny, warzywa i owoce
- Napoje, soki, wody mineralne ● Artykuły monopolowe, wyroby tytoniowe ● Chemię gospodarczą, artykuły tekstylne
- Prasę codzienną i czasopisma ●

GABINET LEKARSKO STOMATOLOGICZNY

Magdalena Gawęcka
Danuta Olczak

STARA MIŁOSNA
OSIEDLE ZADANIE 08
DOM nr 589 tel. 773 14 30

SAMODZIELNY PUBLICZNY ZAKŁAD LECZNICTWA OTWARTEGO W WESOŁEJ
zaprasza ubezpieczonych w

- Mazowieckiej Regionalnej Kasy Chorych • Branżowej Kasy dla Służb Mundurowych

Do korzystania z podstawowej opieki medycznej dla dorosłych i dzieci w naszej przychodni w Starej Miłosni przy ulicy Jeździeckiej 20 (tel 773 39 91)

Opiekę stomatologiczną zapewnia Przychodnia w Wesołej, przy ul. Kilińskiego 50 lub przychodnia w Zielonej, przy ul. Warszawskiej 3

oferujemy

- kompleksową opiekę lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej i pediatrów (w razie konieczności wizyty domowe)
- opiekę ginekologa położnika
- opiekę dermatologa
- opiekę pielęgniarską, a w uzasadnionych przypadkach również zabiegi w domu pacjenta, pełny zakres badań laboratoryjnych zgodnie z kompetencjami lekarza podstawowej opieki zdrowotnej.
- USG jamy brzusznej, tarczycy, jąder, gruczołu krokowego
- EKG spoczynkowe
- szczepienia obowiązkowe oraz dobrowolne w tym przeciwko grypie, żółtacze i inne

Nocą pomoc lekarską od godziny 19.00 do 7.00 oraz w niedziele i święta można uzyskać w Sulejówku przy ul. Armii Krajowej 21

MAMY MOŻLIWOŚĆ KIEROWANIA DO WSZYSTKICH SPECJALISTÓW I SZPITALI MAZOWIECKIEJ I BRANŻOWEJ KASY CHORYCH

Jednocześnie informujemy, że odpłatne konsultacje specjalistyczne świadczy

ORTOPEDA - TRAUMATOLOG ♦ NEUROLOG ♦ SPECJALISTA CHOROÓB PŁUC ♦
ONKOLOG ♦ DIABETOLOG ♦ STOMATOLOG

PROPONUJEMY TAKŻE USŁUGI LABOLATORYJNE W PEŁNYM ZAKRESIE, USG PIERSI, PRZEZPOCHWOWE I INNE

informacje i zapisy do specjalistów pod numerem telefonu 773 53 63

ROWERY

SPRZEDAŻ NA RATY

serwis części rowerowe

górskie
terenowe
składaki
dziecięce

sprzęt
rehabilitacyjny



HURT-detal

KABLE ELEKTRYCZNE
OŚWIETLENIE DOMU
I OGRODU

OSPRZĘT ELEKTRYCZNY

PIECE DWUFUNKCYJNE
GRZEJNIKI
OGRZEWACZE OLEJOWE
I KONWEKTOROWE

pon.-pt. 8.00 – 18.00

sobota 8.00 – 14.00



STARA MIŁOSNA, UL. MAZOWIECKA 11, TEL. 773 30 14



Sąsiedzi cz. IX

Dałem się zaskoczyć. Ale facet powołał się na dobrego znajomego, zagadał coś o miłym spotkaniu z przyjaciółmi, a ja, oderwany od lektury ciekawej książki, dla świętego spokoju powiedziałem „no, dobrze” i stało się.

Zgodnie z obietnicą zaprosiłem kilku sąsiadów, przygotowałem pokój, pożyczyłem nie wytrzepany dywanik i z drżeniem serca czekałem na to, co przyniesie los. A los przyniósł nienagannie ubranego młodzieńca, z budzącym zaufanie promiennym uśmiechem na stałe przyklejonym do twarzy, który od wejścia zasypał nas lawiną komplementów. Moje najgorsze obawy zaczęły potwierdzać się od samego początku. Najpierw zostaliśmy poinformowani, że „to nie będzie zwykły pokaz sprzątanania, lecz wręcz nieprawdopodobna wizja przyszłości”. Następnie gość z miną prestigitatora odsłonił Odkurzacza. Oczywiście nie był to jakiś zwykły odkurzacz, lecz Odkurzacz przez duże „O”.

- Dzięki temu cudowi techniki mogą Państwo zaoszczędzić nawet dwie godziny dziennie, poświęcając je na spotkania z przyjaciółmi. On za Państwa zrobi wszystko!

- A czy także upierze pieluchy? - okazało się, że sąsiadka z naprzeciwka ma inne wyobrażenie o oszczędzaniu czasu.

- Przecież to Odkurzacz, a nie pralka - akwizytor na chwilę stracił wątek, ale zaraz przystąpił do kontraktacji - ale dzięki temu, że szybko pani posprząta, będzie pani miała więcej czasu dla dziecka!

- U mnie sprząta pani Ela, a ja i tak nie mam na nic czasu, bo ciągle przesiaduję

w pracy - sąsiad z końca uliczki z powątpiewaniem pokręcił głową.

- No, skoro pan tak wiele czasu spędza w pracy, to może pan go kupić do firmy. Dokładnie wyczyszczone podłogi to mniej kurzu i roztoczy w powietrzu. Będzie pan znacznie mniej narażony na alergie.

Wizja prezesa dużej firmy komputerowej, odkurzającego swój gabinet Odkurzaczem przyszłości, zamurowała wszystkich na tyle skutecznie, że chwilowo udaliśmy głębokie zainteresowanie pokazem.

A z każdą chwilą zaczęło się robić coraz ciekawiej. Akwizytor rozsywał w jednym kącie pokoju kupkę piasku oraz, mimo gwałtownych protestów mojej żony, rozlał niewielką kałużę mleka oraz rozsmarował kanapkę z szyneczka. Podobno były to najczęściej występujące rodzaje zanieczyszczeń naszych podłóg. Nim jednak pan skończył opowiadać o niebezpiecznych zarazkach rozwijających się na naszej podłodze, nasz kot z błogą miną rozprawił się z kałużą mleka, zaś sunia wylizała do połysku miejsce po kanapce.

Dalsze wydarzenia przebiegły z szybkością pociągu intercity. Akwizytor włączył odkurzacz, co spowodowało, że kot, chowając się w popłochu na szafie, zrzucił doniczkę z egzotycznym fiołkiem. Szczątki porcelany, wymieszanej z ziemią i resztkami fiołka, rozsypały się po całej podłodze. Akwizytor, który stał tyłem do resztek doniczki, cofnął się i stanawszy na jakimś większym odłamku poślizgnął się i zademonstrował popisowe salto w tył. Rumor padającego ciała obudził dziecko sąsiadki, które natychmiast zaprezentowało swój donośny

głos i imponującą objętość płuc. Nasza sunia postanowiła udowodnić, że ona potrafi być głośniejsza. Najpierw zawyla przeciągle, a następnie z szalonym ujadaniem rzuciła się na domniemanego sprawcę całego zamieszania, czyli Odkurzacza. Instynktownie szukając czegoś w postaci gardła do przegryzienia złapała za rurę od ssawki i bez zbędnych ceregieli wygryzła w niej kilka niewielkich otworów...

Po kilkunastu minutach opanowaliśmy sytuację. Z konieczności zdecydowałem się na zakup rury od Odkurzacza, która nota bene kosztowała tyle, co dwa zwykłe odkurzacze. Jedynym sukcesem było, że akwizytor nieco urażony postanowił nie kontynuować pokazu. Za to sąsiedzi byli zachwycceni (czego nie można było powiedzieć o mojej żonie, która metodą klasyczną musiała wysprzątać podłogę z ziemi, piasku i nie do pitych resztek mleka).

- Wiesz, jak będziesz jeszcze kiedyś robił taki pokaz, to zadzwoni. Rzadko człowiek ma czas tak obśmiać się na całego - sąsiadka z naprzeciwka była szczerą aż do bólu.

Zaś sąsiad z końca uliczki dodał:

- A może masz kogoś, kto robi pokazy de-stylacji Johny Walkera?

No cóż. Dobrze że chociaż oni wspaniale się bawili. Bo jak powiedział mi akwizytor umawiając się na spotkanie, nie chodzi mu o to, aby na siłę coś nam sprzedać, ale aby umożliwić nam miłe spędzenie wieczoru w gronie przyjaciół. Choć jak widziałem jego minę, gdy się zęgnął, to on tego wieczoru nie uznawał za w pełni udany...

Sąsiad

Skrzynki pocztowe

Każdego miesiąca nadchodzi taki moment, kiedy nasza gazetka osiedlowa prosto z drukarni trafia do mojego domu, a stamtąd... No właśnie, tu się zaczyna cała historia.

Zapewne przyzwyczaili się już Państwo do lektury „Sąsiadów” czy też relacji z przegodnych miłosnych miejscowych ptaszków, nie mówiąc już o równie fascynujących wiadomościach z gminy i lokalnego błotka. Redakcja gazetki stara się Państwa informować, bawić i pomagać tam, gdzie tylko może.

Ale beże mnie byłoby to tylko „wołanie na puszczy”, bo to ja tę prasę wkładam do Państwa skrzynek. Dostarczam wszystkim demokratycznie bez względu na przynależność do jakichkolwiek Komitetów. Tym niemniej, to comiesięczne roznoszenie skłoniło mnie do następujących wniosków.

Mieszkańcy osiedla dzielą się na tych,

k którzy mają skrzynki pocztowe i na tych, którzy ich nie mają. Ci bez skrzynek z reguły zostawiają jakiś kamień lub cegłówkę do „zabezpieczenia” przesyłek pocztowych lub po prostu koncentrują się na luksusowym wykańczaniu swoich domów i płotów całkowicie zapominając o jakiejś potrzebie kontaktu ze światem zewnętrznym (czyli skrzynce pocztowej).

Nie lepiej wygląda sytuacja posiadaczy skrzynek. Z reguły są to cieniutkie, jeszcze peerelowskie metalowe pułapki na palce, straszące perspektywą krwawych ran przy bliższym kontakcie. Inwencja lub jej brak prowadzi także do sytuacji, w których skrzynki są schowane w gąszczu dzikich róż lub na dróżce postawiona jest przeszkoda dla niesfornych i rozbrykanych doręczycieli. W związku z opisanymi trudnościami zaczęłam stosować pewne metody dyskryminacji. Mieszkańcom z wy-

godnymi do otwierania skrzynekami wkładam prasę do środka, aby nie mokła. Natomiast wszystkim pozostałym – za płot. Niech też czytają o ile pies im wcześniej wszystkiego nie zje.

Zwracam się z apelem do Szanownych Sąsiadów (to taki popularny ostatnio zwrot). Proszę, abyście, przy następnym wybieraniu listów ze swojej skrzynki, spróbowali je tam wrzucić z powrotem. O ile wyjdziecie Państwo z tej operacji bez szwanku, to znaczy, że jesteście przyjaźnie nastawieni do swoich listonoszy i takich społecznych doręczycieli jak ja.

Na koniec jeszcze prośba w imieniu Urzędu Pocztowego i jego doręczycielek. Proszę umieścić na skrzynce (jeśli takowa istnieje) zarówno stary adres z numerem działki i zadania, jak i nowy z nazwą i numerem ulicy. Myślę, że gdy następnym razem spotkacie brnącą przez błoto lub śnieg listonoszkę, zobaczycie na jej twarzy wyraz ulgi i prawdziwej wdzięczności.

Margo



Ptaki Starej Miłosny

Dzwoniec

Zimą najczęstszym gościem w naszych ogródkach i karmnikach, oprócz sikorek i mazurków, jest dzwoniec. Ptak ten sprawia wrażenie bardzo dobrodusznego i łagodnego nie tylko dlatego, że nie wdaje się w bójki z innymi ptakami, jak na przykład awanturnicze czyżki, ale również ze względu na swój wygląd. Mocnej budowy, z dużą głową i silnym dziobem trochę przypomina papużkę falistą lub kanarka. Do kanarka upodabnia go najbardziej głos: dźwięczne trele „trr kling kling kilif”, a także upierzenie. Dzwoniec samiec jest barwy oliwkowozielonej z żółtym brzuchem i ogonem. Samica szarawa z żółtymi brzegami skrzydeł. Kolor zielony jest najbardziej widoczny na kupach ptaków.

Dzwoniec zasiedlają odkryte tereny z licznymi krzewami i grupami drzew, skraje lasów, parki, ogrody i cmentarze, a nawet drzewa na ulicach wielkich miast.

Na zimę nie odlatują, a nawet nie zmieniają dotychczasowego miejsca pobytu.

Dzwoniec odżywia się niemal wyłącznie pokarmem roślinnym, czasami urozmaiconym larwami owadów lub pajakami. Żeruje na ziemi lub na ni-

skich chwastach. Silna budowa dzioba pozwala mu na rozłupywanie dużych i twardych nasion nie nadających się na pokarm mniejszych ziarnojadów, takich jak szczygły czy makolągwy.

Okres lęgowy dzwońców trwa od kwietnia do czerwca. Większość par wyprowadza dwa lęgi w roku. Na wiosnę, gdy na drzewach liściastych nie ma jeszcze liści, dzwoniec budują gniazda na drzewach iglastych. Drugi lęg odbywa się już w gnieździe zbudowanym na drzewie liściastym, wśród płataniny gałązek, na wysokości od półtora do trzech i pół metra. Gniazdo jest dość duże, płytke, zbudowane z korzonek, małych gałązek i mchu. Wymoszczone jest miękkimi korzonkami, włosiem i piórkami. Samica wysiaduje 5 – 6 jaj przez 12 – 14 dni. Jaja mają szarawobiałe lub niebieskawe tło i są rdzawo plamkowane. W czasie wysiadki samica jest karmiona przez samca. Pisklętami opiekują się obydwój rodzice. Młode karmione są głównie pokarmem roślinnym, częściowo przetrawionym w wolu rodziców.

Pisklęta dzwońców opuszczają gniazdo jeszcze nie umiejąc dobrze latać i przez kilka dni są karmione przez rodziców poza gniazdem.

Zimą dzwoniec łączą się w stada z innymi ziarnojadami i żerują na polach.

Nasze dzwoniec są osiadłe i zimę spędzają na własnych terenach lęgowych, natomiast od października do grudnia przylatują do nas dzwoniec z północy i wschodu, które po spędzeniu tu zimy, odlatują w rodzinne strony w marcu



i kwietniu. W tym samym czasie rozpoczynają śpiewać nasze dzwoniec, jedne z najwcześniejszych i najbardziej uroczych śpiewaków ogrodowych.

Anna Susicka

Przysmaki kuchni staromiłośniańskiej

Faworki

Składniki: 2.5 szklanki mąki pszennej,
5 dużych żółtek,
15 dkg gęstej śmietany 30%
1 łyżeczka soku z cytryny,

szczypta soli,
2 łyżki spirytusu, czystej wódki lub rumu
Tłuszcz do smażenia - smalec i olej słonecznikowy pól na pól.

Do przesianej mąki dodać żółtka, sól, sok z cytryny. Zrobić ciasto nożem, dodać śmietanę i łyżkę alkoholu. Zagnieść ciasto - powinno mieć konsystencję ciasta pierogowego. W miarę potrzeby dodawać alkohol. Ciasto wyrabiać tak długo, aż będzie elastyczne. Zazwyczaj trwa to ok. 30-40 minut. Zawinąć ciasto w folię i pozostawić w lodówce na 24 godziny. Nie zamrażać.

Rozwałkować na bardzo cienkie placki, pokroić na paski 15 cm długości 3 cm szerokości, środek każdego przeciąć na długości 6 cm i przewinąć brzegi. Smażyć na rozgrzanym tłuszczu na złoty kolor, osączyć na bibule. Posypać cukrem pudrem (można dodać wanilię).

Smacznego życzy Państwu

Małgorzata Zygmunt

mini DELIKATESY

Czynne: codziennie 6.30 - 20.00
w niedziele 10.00 - 14.00

maxima

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE CHEMICZNE ♦ DUŻY WYBÓR PRASY ♦ POKARM DLA ZWIERZĄT ♦ OWOCE ♦ WARZYWA ♦ UPOMINKI ♦ DOGODNY DOJAZD ♦ PARKING ♦ NISKIE CENY ♦ SAMOOBSŁUGA

**St. Miłosna
Zad. 10 dz 627
przy alei
Jana Pawła II
(dawna OBWODNICA)**

*u nas kupisz
szybko tanio
i prawie wszystko*



Listy do redakcji

Zespół się likwiduje.....

Minęły już trzy lata od wprowadzenia się pierwszych lokatorów do mieszkań na tzw. „serku” na Osiedlu w Starej Miłosni, a wciąż nie mamy formalnej zgody Wydziału Architektury Urzędu Miasta w Wesolej na zasiedlenie.

Taka sytuacja spowodowana jest tym, że Zespół nie wystąpił o takie pozwolenie pomimo wielokrotnych, pisemnych monitów.

W celu uzyskania zameldowania stworzono dziwny precedens: Zespół wydaje zaświadczenie o 99% zaawansowania robót i na tej podstawie oraz na podstawie wizji, przeprowadzonej w lokalu przez pracownika wydziału Architektury (aktualnie nawet bez wizji), można się zameldować. Ocena dotyczy tylko mieszkania, natomiast konstrukcja budynku, klatki schodowe, strychy i piwnice nie są przedmiotem zainteresowania. Jest to typowa praktyka omijania przepisów prawa, ponieważ od trzech lat żadne prace wykończeniowe w budynku nie są prowadzone i nie będą prowadzone w przyszłości.

Zgodnie z Ustawą „Prawo budowlane” z dnia 07.07.1994r. (Dz.U. z dn. 25.08.1994r., rozdz. V) Zespół ma obowiązek uzyskania pozwolenia na użytkowanie obiektu. Do tej pory Zespół nie przekazał dokumentacji powykonawczej, protokołów odbiorów branżowych i protokołów prób. Sporo poważnych usterek nie zostało usuniętych i nikt z Zespołu nie przejawia najmniejszego zainteresowania tym stanem rzeczy.

Dodatkowo nie zrealizowano planu zagospodarowania terenu. Powoduje to samowolę, rodzą się konflikty między mieszkańcami budynków np.: o lokalizację śmietników, miejsc parkingowych czy dojazdów.

Takie działania Zespołu narażają mieszkańców nie tylko na powyższe uciążliwości, ale również na ryzyko odpowiedzialności karnej, bowiem to na Wspólnocie mieszkańców ciąży obowiązek należytego zarządzania nieruchomością (Dz.U. Nr 85 z 1994r. poz. 388, art. 6).

Mając na uwadze powyższą sytuację, wystąpiliśmy w marcu 1999 r. po raz kolejny do Zespołu z pismem, w którym domagamy się podjęcia działań. Kopię pisma przekazaliśmy do Urzędu Miasta w Wesolej (tekst pisma w załączeniu).

Niestety, nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi ani od Zespołu, ani z Urzędu Miasta. Przymuszając, że mieszkańcy innych budynków mają podobną sytuację, zachęcamy do podjęcia wspólnej akcji, bowiem tylko zdecydowane dzia-

łania wszystkich „poszkodowanych” mogą zmusić Zespół do wypełnienia swoich obowiązków.

Czasu pozostało niewiele, ponieważ niedługo Zespół sam się rozwiąże, pozostawiając nas w pułapce.

mieszkaniec bloku 201

Imię i nazwisko podane do wiadomości redakcji

Świadomość istnienia takiej pułapki, powinna przyświecać delegatom na Walne Zgromadzenie, aby podjęli decyzję gwarantującą wywiązanie się ze wszystkich zobowiązań Zespołu przed jego formalnym rozwiązaniem. Jednak dobrze by było, aby takie sprawy, które już dawno powinny być załatwione, nie stały się przyczyną odwlekania w nieskończoność decyzji o jego likwidacji

R.W.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W STAREJ MIŁOSNIE prowadzi zapisy kandydatów:

do grup młodzieżowych (10-17 lat) i dorosłych od 18 lat

tel. 773-39-78

Serdecznie zapraszamy wszystkich, gotowych służyć pomocą potrzebującym

Zarząd OSP Stara Miłosna

Ośrodek Zdrowia w Międzylesiu Medycyna Rodzinna

Zapraszamy mieszkańców osiedla Stara Miłosna do korzystania z opieki lekarza rodzinnego i pediatry. Usługi lekarskie i pielęgniarskie są bezpłatne dla ubezpieczonych w Kasie Mazowieckiej lub Branżowej.

Oferujemy:

- profesjonalną i kompleksową opiekę lekarzy rodzinnych i pediatrów,
- możliwość wyboru stałego lekarza,
- wizyty domowe,
- opieka pielęgniarska, w uzasadnionych przypadkach również zabiegi w domu pacjenta,
- szczepienia obowiązkowe, oraz dobrowolne, w tym przeciwko grypie, żółtacze i inne.

- Dla Państwa wygody poczyniliśmy inwestycje w pomieszczeniach Ośrodka. Obecnie gabinety, rejestracja, poczekalnia i wc prezentują odpowiedni standard i stanowią eleganckie, kameralne wnętrza.
- Mamy możliwość kierowania do wszelkich specjalistów i szpitali.
- Jako jedna z kilku przychodni w Warszawie realizujemy obecnie program Mazowieckiej Kasy Chorych, mający na celu wykrywania zaburzeń lipidowych i cukrzycy, celem zapobiegania chorobie wieńcowej.

Zapraszamy do zapisania się do naszego Ośrodka.

Nasi pacjenci są przyjmowani w dniu zgłoszenia, zwykle bez oczekiwania w kolejce.

Przychodnia czynna również w soboty.

Godziny otwarcia: 8–18, w soboty 10–12.

Nasz adres: Warszawa-Międzylesie, ul. Żegańska 21/23,
tel. 812-64-11 (rejestracja), 0-501-11-23-12 (kierownik)



4

Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłosna
serdecznie zaprasza na bal karnawałowy

Wielka Biesiada Sąsiedzka

26 lutego (sobota) w restauracji „Gościniec”

Gwarantujemy wyśmienitą
zabawę, pyszne jedzenie,
doskonałą muzykę i tańce do białego rana.

Zaproszenia w cenie 150 zł od osoby można kupić
w Szkole Języka Angielskiego ul. Gościniec 2B,
tel. 773 32 70, u członków Stowarzyszenia
Sąsiedzkiego lub w restauracji „Gościniec”.

Bal ma charakter charytatywny. Dochody z balu zostaną przeznaczone na
budowę Osiedlowego Placu Zabaw.

Komunikaty o imprezach niekomercyjnych i ogłoszenia drobne publikujemy za darmo.

Cała gazeta jest redagowana społecznie, a jej ukazywanie jest uzależnione od wpływów z reklam.

Wszystkich zainteresowanych reklamą w naszej gazecie prosimy o kontakt telefoniczny
z p. Małgorzatą Krukowską tel. 773-34-39.

UWAGA!

Przy współpracy Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłosna i Firmy Naj-Comp powstaje aktualny plan Starej Miłosny i okolic z nowymi nazwami ulic i trasami spacerowymi po okolicznych lasach. Jego pierwsze wydanie ukaże się w nakładzie 3 000 egz. na przełomie marca i kwietnia. Czy stać cię na to, aby nie zamieścić

**REKLAMY
TWOJEJ FIRMY
NA PLANIE STAREJ
MIŁOSNY?**

ZAINTERESOWANYCH MOŻLIWOŚCIĄ REKLAMY NA PLANIE DZIELNICY PROSIMY
O KONTAKT POD NUMERAMI TELEFONÓW: 810 58 13 LUB 813 68 23

STARA MIŁOSNA -
pismo mieszkańców Starej Miłosny.

Redaguje zespół: Jan Duma,
Ewa Gruszczyńska, Włodzimierz
Gruszczyński, Marcin Jędrzejewski
(redaktor naczelny), Elżbieta
Kolbuk, Małgorzata Krukowska,
Anna Susicka, Robert Węgrzynowski
(sekretarz redakcji).

Kontakt z redakcją: poprzez
skrzynki pocztowe Stowarzyszenia
Sąsiedzkiego Stara Miłosna
wywieszane na terenie pawilonu
Domeko i przy Kościele.

tel.: 773 10 57, fax: 870 13 84
e-mail: skrzynk1@polbox.com
Nakład: 2.500 egz.

Wydawca: NAJ-COMP s.c.
ISSN 1509-0833
Gazeta bezpłatna!